



Rośnie armia bezrobotnych



Fot. MAREK SANTARIUS

Armia bezrobotnych rośnie. Za to maleje liczba wolnych miejsc pracy.

Magdaléna Lepeyová mieszka w Toszonowicach, ale raz na tydzień przyjeżdża do Czeskiego Cieszyna. Do miejscowej filii Powiatowego Urzędu Pracy w Karwinie. Pracy szuka, nadaremnie, od dwóch lat. Bez stałego zajęcia jest też jej córka. A pracy nie ma...

Czasami można przeczytać w gazetach, że kryzys już mija. W byłym powiecie karwińskim tego jednak nie widać. Bezrobotnych jest coraz więcej. Jeśli w całej Republice Czeskiej bez pracy było 9,2 proc. mieszkańców w wieku produkcyjnym, w Karwińskim stopa bezrobocia wynosiła 31 stycznia 2010 roku aż 15,44 proc. – W porównaniu z grudniem 2008 roku bezrobotnych przybyło o cztery i pół tysiąca osób – mówi dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Karwinie, Radek Foldyna. – Niestety, kiedy armia bezrobotnych rośnie, maleje liczba wolnych miejsc pracy. Przed rokiem na jedno wolne miejsce pracy przypadało 22

kandydatów, dziś liczba ta wzrosła do 67. Za kilka miesięcy może być jednak lepiej. Zima to przerwa dla firm budowlanych. Kiedy tylko stopnieją śniegi, znajdzie się praca dla murarzy i innych budowlańców.

O tym, że pracy nie ma, wie doskonale Magdaléna Lepeyová z Toszonowic. Jej nazwisko w ewidencji filii Urzędu Pracy w Czeskim Cieszynie widnieje już od dwóch lat. A pracy nie ma. – Pracowałam jako kucharka w jednej firmie we Frydku-Mistku, ale zwolniono mnie. Przez te dwa lata nigdzie nie pracowałam. A przy tym sama wychowywałam córkę. Za 7400 koron, które otrzymuję z wydziału socjalnego naszego Urzędu Gminy. Spróbowałby pan za to wyżyć – mówi gorzko pani Magdaléna. W Urzędzie Pracy proponowano jej kilka razy posadę w prywatnych firmach. – Kiedy jednak pojawiałam się w wydziale personalnym, okazywało się zawsze, że to miejsce jest już zajęte. No cóż, nie jestem najmłodsza, skończyłam już 50 lat, a dziś tylko młodzi się liczą. Chyba myślą, że najlepiej by było, gdybyśmy zdechli z głodu – dodaje dosadnie bezrobotna.

Bez pracy jest też córka pani Magdalény, 19-letnia Terézie Holubová. We wrześniu ubiegłego roku ukończyła szkołę zawodową na kierunku kucharz-kelner. Od tego czasu nie ma pracy. – Raz proponowano mi posadę kucharki, ale nie przyjęło mnie, bo nie mam praktyki zawodowej. A skąd mam mieć, gdy od razu po szkole dostałam się do ewidencji Urzędu Pracy? Może dałoby się gdzieś popracować „na czarno”, ale to ogromne ryzyko. O koleżance obu pań, Lence Adámkovej, można powiedzieć, że jest rekordzistką. Przed pięcioma laty przeprowadziła się na Zaolzie ze wschodnioczeskich Pardubic, gdzie pracowała w piekarni. – Od tego czasu jestem bez pracy. Proponowano mi kilka razy posadę, ale w Ostrawie. Jak tam mam dojeżdżać z Toszonowic, kiedy mam jeszcze małe dzieci?

Kolega robi zdjęcia. Panie pytają o to, z jakiej jesteście gazety. Odpowiadamy, że z polskiej, z „Głosu Ludu”. Naszym rozmówczyniom to nie przeszkadza. Za to wyraźnie nie może nas ścierpieć mężczyzna stojący pod tablicą z ofertami pracy. –

Idźcie, szowiniści, do Polski przepytować bezrobotnych. Tam ich dopiero jest pod dostatkiem – mówi z niedowierzaniem. Pytamy, czy jest Czechem i dlatego przeszkadza mu polska gazeta. – Ne, já jsem Slezan. Hrdý český Slezan – odburkuje i odwraca się ostantacyjnie.

Poszliśmy za jego radą. Jak wygląda sytuacja na prawym brzegu Olzy? Dzwoniliśmy do Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie. Jedną z pracownic, Ewelina Czepczar-Sigieliska, informuje nas, że w powiecie cieszyńskim bez pracy jest 6 344 osób, czyli 9,7 proc. mieszkańców w wieku produkcyjnym. W porównaniu ze styczniem 2009 roku i tam jednak liczba bezrobotnych wyraźnie wzrosła – wówczas było ich 5 043, czyli 8,1 proc.

Dodajmy, że najwięcej bezrobotnych w powiecie karwińskim mieszka w Suchej Górnej (19,5 proc.), Pietwałdzie (17,7 proc.) i Karwinie (17 proc.). W Czeskim Cieszynie stopa bezrobocia wynosiła 31 stycznia br. 13,6 proc., w Olbrachcicach – 11,6 proc., najmniej zaś – 10,6 proc. – w Kocobędzu. **JACEK SIKORA**

Młodzieży przybywa. Powoli...

Przyzwyczailiśmy się do narzekań na brak młodych ludzi w polskich organizacjach i ich małe zaangażowanie w Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym. Ale czy naprawdę jest źle?

Kiedy przed rokiem pisaliśmy o Miejscowym Kole PZKO w Karwinie-Frysztacie, działacze jako jeden z głównych problemów wymieniali brak młodzieży. To zresztą problem wielu kół. We Frysztacie działał Klub Seniora, organizowano dużo imprez, ale młodych nie było na nich widać. Teraz Koło ma swoją stronę internetową, pełną aktualnych wydarzeń i zapowiedzi imprez, działają Klub Młodych i Klub Średniaka.

– Od tego czasu dużo się zmieniło – mówi prezes koła, Danuta Ondruch. Jak przyznaje, jeszcze niedawno młodzież trudno było przy-

ciągnąć na imprezy, a średnia wieku członków Koła była wysoka. – Przyszło kilkoro nowych członków, którzy wciągnęli w działalność młodzież. To z ich inicjatywy zrobiliśmy stronę internetową i zaczęliśmy myśleć o dużej przebudowie Domu PZKO – wyjaśnia.

– Nasz klub działa dopiero od dwóch miesięcy, na razie jest nas siedem osób, ale liczymy na to, że nas przybędzie, że będą zgłaszać się nowi członkowie. W sobotę organizujemy naszą pierwszą imprezę – dyskotekę młodzieżową – mówi Tomasz Konieczny z frysztackiego Klubu Młodych. – Polska młodzież w Karwinie trzyma się razem, jesteśmy zgraną paczką, a PZKO daje możliwość spotkania się, organizowania wspólnych imprez czy włączenia się w działalność zarządu – dodaje.

„Łączenie pokoleń warunkiem naszego przetrwania” było hasłem grudniowego zjazdu PZKO, a jednym z postulatów nowego prezesa Zarządu Głównego, Jana Ryłki, było włączenie młodzieży w struktury organizacyjne, współpraca ze szkołami i rekrutacja wśród uczniów



Daniel Szpyrc

Fot. JACEK SIKORA

nowych członków. Łączenie pokoleń widać choćby w nowym składzie ZG. Na czele Rady Młodzieży stanął gimnazjalista Daniel Szpyrc. – Myślę, że wcale nie jest źle, starałem się policzyć, ile na Zaolziu działa klubów młodych i wiem, że jest ich ponad dziesięć, a są jeszcze takie, których nie mamy na liście – mówi. Sam jest członkiem Miejskowego Koła w Wędrzynie i Klubu Młodych „Wicher”. Tam młodzież co tydzień organizuje spotkania, wieczory filmowe czy inne imprezy. – Na całym Zaolziu sytuacja jest bardzo zróżnicowana – w jednych kołach PZKO są kluby młodych i aktywna młodzież organizująca różne inicjatywy, są zespoły. W innych kołach jest z tym kiepsko – mówi Andrzej Suchanek, członek Rady Młodzieży.

ZDARZYŁO SIĘ

Zatrzymały ich mrozy

Ostra zima zatrzymała budowę nowego ciepłociągu w Boguminie. Robotnicy przerwali prace ziemne w centrum miasta. – Gdybyśmy kopali dalej, przy obecnej pogodzie musielibyśmy rowy zostawić otwarte, ponieważ w mrozie nie da się montować rur. Skomplikowałoby to ruch drogowy i utrudniłoby odśnieżanie ulic. Przenosimy się do miejsc, które są mało uczęszczane. Tam nie będziemy przeszkadzać. Gdy się ociepli, będziemy się starali szybko dokończyć prace zaplanowane na styczeń – powiedział kierownik firmy dostawczej Tenza, Rostislav Horák. Budowa ciepłociągu z Elektrowni Dzieńmorowice do Bogumina będzie kosztowała w sumie 500 mln koron. Długość rurociągu wyniesie 14,3 km. Ciepłociąg zastąpi stare kotłownie miejskie. Pierwsze dostawy ciepła, które mają być o 20 procent tańsze niż dotąd, dotrą do domów w Boguminie jesienią br. **(dc)**

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

**Codziennie
aktualizowany serwis
o Polakach na Zaolziu**

**Codziennie
nowe informacje**

reklama

**OCIEPLANIE DOMÓW
WYKONUJE**
firma
ADAMIEC
tel: 607 671 527
materiałami
MAMUTHERM®
www.mamutsro.cz

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: -4 do 0°C
noc: -3 do -7°C
wiatr: 3-7 m/s

dzień: -5 do -1°C
noc: -6 do -10°C
wiatr: 2-5 m/s



CIąg dalszy na str. 2

KRÓTKO

Szukają wolontariuszy

W niedzielę w godz. 9.00-14.00 odbędzie się w Domu Seniora w Trzycu-Sośnie przy ul. Grabowej 302 szkolenie osób zainteresowanych pracą w wolontariacie. Zgłosić może się każdy, kto chciałby w swym wolnym czasie odwiedzać seniorów w placówkach na Sośnie, w Nydku oraz w ośrodku „Domovinka”. Bliższe informacje można uzyskać na stronie internetowej Centrum Wolontariatu ADRA www.dcfm.cz. (dc)

Ostatki po mostecku

MOSTY-SZAŃCE (kor) – „Śpiwómy a tańczymy nie jyny na kwaki” – tak nazwali swoją zabawę ostatkową członkowie Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z Szańców. – „Na kwaki” tańczyli nasi przodkowie w ostatki dlatego, żeby zapewnić sobie urodzaj – wyjaśniła prezes Koła, Jadwiga Onderek. – *My przypominamy sobie zwyczaje ostatkowe, ale nie tylko. Spotykamy się też po to, żeby razem zaśpiewać. Będzie nam akompaniował na akordeonie nasz gość, Józef Wierzoń.* Prezes Onderek dodała, że przyjazd na zabawę ostatkową zapowiedział także dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka, który dołoży do śpiewu co nieco poezji. Spotkanie w świetlicy Koła odbędzie się w niedzielę o godz. 14.30.

Więcej członków, większy klub

SUCHA GÓRNA (dc) – Po remoncie otwarto w środę Klub Górników-Emerytów. Nieduży budynek stoi w sąsiedztwie Domu Seniora. – *To idealne miejsce. Wielu emerytów z Domu Seniora może przyjść do klubu wprost w kapiach* – skomentował to zastępca wójta, Josef Žerdík. Remont kosztował 3 mln koron. Emeryci będą mieli większą salę, co jest dla nich bardzo ważne. W gminie, gdzie duża część mieszkańców była w przeszłości zatrudniona na Kopalni Franciszek, szeregi Klubu Górników-Emerytów nieustannie się rozrastają, liczy już blisko 400 członków.

Młodzieży...

Rada planuje w tym roku reaktywację niektórych klubów młodych. Planuje też stworzyć ich listę. – *Chcemy, żeby poszczególne Kluby nawiązały kontakty, zorganizujemy spotkania prezesów klubów młodych oraz wspólne imprezy i projekty* – dodaje Daniel Szpyrc. W przygotowaniu jest już wspólny kluboturniej w Wędrzynie, w którym będą mogli wziąć udział wszyscy członkowie klubów młodych. Rada współpracuje też z innymi organizacjami młodzieżowymi, pod nią działają Sekcja Akademicka „Jedność” oraz zespół „Olza”.

ELŻBIETA PRZYCZKO

W MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO OTWARTO WYSTAWĘ O TRUDNEJ HISTORII OBU CIESZYNÓW

Od monarchii do Unii Europejskiej

Kilkunastu mężczyzn, w większości w sumiastych wąsach, siedzących przy ogromnym stole. W ich towarzystwie co najwyżej dwie pannie. Zdjęcie przedstawiające członków Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego w 1918 roku jest bardzo znane. Na innym widzimy lekarzy, przeprowadzających operację w cieszyńskim szpitalu. Taka właśnie jest wystawa „Cieszyńskie wydarzenia XIX-XXI wieku”, której wernisaż odbył się w środę w Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Z jednej strony pokazuje zdjęcia doskonale znane, z drugiej, znajdziemy na niej wiele dotąd niepublikowanych fotografii. Wspólnym mianownikiem jest historia. Trudna pod wieloma względami. Z jednej strony wydarzenia, które miały miejsce w latach 1918-1920, z drugiej niemiecka agresja.

– *Jesteśmy muzeum. Dokumentujemy rzeczywistość. Te zdjęcia są przykładem takiej właśnie dokumentacji. To, co zobaczymy na zdjęciach, to jest nasza historia. Musimy przyjąć to do wiadomości* – powiedział Marian Dembiński, dyrektor Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Na zdjęciach zobaczymy Cieszyn od początków XIX wieku po rok 2007, nie brakuje także foto-



Na wystawie zobaczymy między innymi bardzo znane zdjęcie przedstawiające członków Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego w 1918 roku.

grafii ilustrujących 90-letnią historię Czeskiego Cieszyna. W zamyśle wystawa ma przybliżyć różne wydarzenia, chodzi o uzmysłowienie następstwa dziejów, które dokonują się w tej samej przestrzeni geograficznej, na tych samych ulicach i placach, jednakże w innym wymiarze czasowym. Ma także wywołać u mieszkańców po prawej i lewej części Olzy refleksję na temat wspólnej historii, często bardzo trudnej,

naznaczonej różnicami. – *Chcemy, żeby mieszkańcy zobaczyli, że chociaż były konflikty, negatywne wydarzenia, historia jest wspólna i jest dobrem dla wszystkich* – wyjaśniła Irena Cichá, jedna z pomysłodawczyń wystawy. Drugim motorem napędowym był Mariusz Makowski z MŚC.

Zdjęcia pochodzą zarówno z Muzeum Śląska Cieszyńskiego oraz Muzeum Těšínska, jak i prywat-

nych zbiorów. Cieszyn jest pierwszym przystankiem, w którym można oglądać zdjęcia. Wystawa odwiedzi także Skoczów i Wisłę oraz Bystrzycę, Jabłonków i Czeski Cieszyn.

– *W tym ostatnim miejscu nastąpi podsumowanie projektu, połączone z wydaniem książki. Wydarzenie będzie miało miejsce w czerwcu* – zapowiedziała Irena Cichá.

TOMASZ WOLFF

Kiedy Olza Multipark?

Inwestorzy szykują się do budowy wielkiego kompleksu wielofunkcyjnego Olza Multipark. Nowe centrum handlowe ma stanąć w Czeskim Cieszynie, pomiędzy osiedlem w Sibicy a Żukowem Dolnym. Zakupy będziemy tam mogli robić dopiero na przełomie 2012 i 2013 roku, kiedy planowane jest zakończenie inwestycji. – *W tej chwili czekamy na uchwalenie zmiany planu zagospodarowania przestrzennego miasta, potem zaczniemy załatwiać pozwolenie na budowę. Zdecydowaliśmy się na Czeski Cieszyn ze względu na atrakcyjne położenie na pograniczu trzech państw. Poza tym w okolicy nie ma żadnego podobnego centrum handlowego* – mówi Miloš Záruba, dyrektor spółki Olza Multipark. – *Właśnie trwa proces uchwalania zmiany planu zagospodarowania przestrzennego miasta, który obejmuje projekt Olza Multipark. Jeżeli zostanie dotrzymany harmonogram, to zmieniony plan będzie głosowany podczas kwietniowej sesji Rady Miasta* – wyjaśnia wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczyn.

W kompleksie znajdą się m.in. hipermarket, hotel, restauracja, aquapark czy centrum sportowe. (ep)

Szkoly dla Haiti

Dwadzieścia karwińskich szkół podstawowych i średnich postanowiło wspólnie zorganizować akcję pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi na Haiti. W najbliższą środę zapraszają do Domu Kultury w Nowym Mieście na koncert charytatywny. W akcję włączyła się również polska podstawówka we Frysztacie. – *Już wcześniej postanowiliśmy wysłać dla Haiti jakieś pieniądze. Przeznaczaliśmy na to 4 tys. koron, które mamy zebrane na specjalnym funduszu dla Dickens* („adopcja na odległość”). Oczywiście włączyliśmy się też w organizację koncertu, dzięki któremu uda się zebrać jeszcze więcej środków – wyjaśnia dyrektor polskiej szkoły, Tomasz Śmiłowski.

Pomysł zrodził się kilka tygodni temu w Średniej Szkole Techniki i Usług, która regularnie organizuje akcje charytatywne na różne cele. Teraz postanowiła zwrócić się do pozostałych karwińskich szkół. 17 lutego przed południem odbędzie się koncert dla uczniów i rodziców, a o godz. 17.00 dla szerokiej publiczności. Na scenie zaprezentują się uczniowie z występami muzycznymi, tanecznymi, pokazami sportowymi. – *Każda szkoła przygotowuje część programu. Naszą placówkę będzie reprezentować Nela Szarowska z klasy 3., finalistka Festiwalu Piosenki Dziecięcej* – dodaje dyrektor. Zbiórki organizuje wraz ze szkołami Organizacja Humanitarna ADRA. (ep)

Na polonistykę ze stypendium?

Przyszłoroczní studenci pierwszego roku ostrawskiej polonistyki na kierunku licencjackim język polski i literatura będą mogli uzyskać specjalne stypendium w wysokości 10 tys. koron.

Jak poinformował nas szef Zakładu Polonistyki przy Katedrze Sławistyki Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego, Jiří Muryc, zainteresowani studiami na tym kierunku zostaną przyjęci bez egzaminów wstępnych. Studenci pierwszego roku, którzy zakończą

pierwszy rok studiów z przeciętną do 1,5 włącznie, otrzymają nadzwyczajne stypendium dziekana Wydziału Filozoficznego uczelni, Evy Mrháčovej. – *Studentom, którzy dojeżdżają do Ostrawy z bardziej odległych miejscowości, oferujemy też możliwość zakwaterowania w domu akademickim uniwersytetu* – wyjaśnił Jiří Muryc.

Dodał że w Ostrawie można studiować język polski na kierunku język polski i literatura na trzyletnich studiach licencjackich (jedno-

i dwukierunkowych), dwuletnich magisterskich (język polski i literatura lub studia pedagogiczne) lub na studiach doktoranckich (ich absolwenci otrzymują stopień naukowy PhD). Są oprócz tego trzyletnie studia niestacjonarne, potocznie zwane zaocznymi, na kierunku język polski w sferze biznesu.

– *Naszemu studentom oferujemy komfortowe warunki studiów* – zachęca Jiří Muryc. – *Zajęcia prowadzą doświadczeni pedagodzy, którzy często są wykładowcami zagra-*

nicznych uniwersytetów, a także młodzi naukowcy oraz lektorzy z Polski. Studenci mają do dyspozycji bogatą bibliotekę, korzystają z nowoczesnych urządzeń dydaktycznych. Mogą też wyjeżdżać na semestralne studia na współpracujące z naszą polonistyką – w ramach programu Erasmus – uczelnie. Przede wszystkim w Polsce: m.in. we Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, ale także w Estonii, na Słowacji lub Litwie.

(kor)

reklama

»gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line

gobeskidy.pl
serwis turystyczny gazetycodzienniej.pl

eurogminy.pl
serwis unijny Śląska Cieszyńskiego on-line

NA KŁOPOTY Z POLSZCZYZNĄ...

Problemy ze słowem raz

Czasami spotykamy się z problemem, jak właściwie używać słowo *raz*. Dokładnie chodzi o dopełniacz liczby pojedynczej, który może przybierać dwie formy – *razu*, np. *pewnego razu, jednego razu, od razu, ani razu* (nie: *ani raz!*), ale występuje też postać z końcówką *-a*, czyli *raza* w konstrukcjach *pół raza, półtora raza*. Inaczej jest wtedy, kiedy słowo *raz* występuje z liczebnikami ułamkowymi oznaczającymi liczby powyżej dwa – wówczas mówimy i piszemy *razy*, np. *Cztery i pół razy* (nie: *raza*) *większy*; *Trzy i dwie dziesiąte razy* *większy*.

W liczebnikach wielowyrazowych, składających się z liczebnika głównego i ułamkowego, o formie składniowej decyduje zwykle człon ułamkowy, a więc: *trzy i pół miesiąca* (a nie: *...trzy i pół miesiące*), *sześć i dwie trzecie kilograma* (a nie: *sześć i dwie trzecie kilogramów*). Wyjątkowo jednak *raz* dostosowu-

je swoją formę do liczebnika głównego. Musimy zatem mówić: *dwa i pół razy, trzy i pół razy* (a nie: *dwa i pół raza, trzy i pół raza*).

Warto więc chyba zapamiętać poprawną składnię: *pięć i pół miesiąca, trzy i pół roku*, ale: *dwa i pół razy!*

Nowy słownik poprawnej polszczyzny przedstawia rzecz tak: *pół raza, półtora raza*, ale *trzy i pół razy*. Jak stwierdza profesor Mirosław Bańko rozstrzygnięcie to rozmija się z uzusem, czyli zwyczajem językowym. W korpusie współczesnej polszczyzny (ok. 60 mln słów) jest konstrukcji typu *trzy i pół raza* dwukrotnie więcej niż konstrukcji typu *trzy i pół razy*. Natomiast *półtora raza* jest nawet trzy razy częstsze niż *półtora razy*.

Ponadto istnieje więcej swego rodzaju „pułapek” dotyczących poprawnego użycia rzeczownika *raz* w różnych konstrukcjach. Należy mówić: *raz po raz, raz za razem* (nie: *co*



i raz), przestarzałe *poniekąd raz w raz, co (i) raz; dwa razy tyle* (nie: *jeszcze raz tyle*), *innym razem* (nie: *inną razą*), *w każdym razie* (nie: *w każdym bądź razie*) – jest to skrzyżowanie dwu konstrukcji „w każdym razie” i „bądź co bądź”, w takim razie (nie: w takim bądź razie), w żadnym razie, w razie czego itd.

Warto wspomnieć, że również w pisowni istnieją różnice – pisząc *na raz* – oznacza „na jeden raz”, np. *Lekarstwa wystarczy mi na raz*, natomiast pisząc razem *naraz* oznacza „nagle, niespodziewanie”, np. *Naraz usłyszałem ogromny huk; Naraz poczuł się niedobrze*.

Przypomnijmy może jeszcze raz, że w dopełniaczu liczby pojedynczej – używamy formy *razu*, z końcówką *-u*, w określeniach zaś liczb oraz mnożeniu powinniśmy użyć koń-

cówki *-a*. W związku z tym mówimy: *pół raza, półtora raza, 1,4 raza, 1,5 raza, 1,2 raza*.

Często spotykamy się także z takimi wyrażeniami: *dwa razy tańsze, dwa razy niższa cena*. Ogólnie powinniśmy mówić, jak wspominał kiedyś prof. Jerzy Bralczyk, *o połowę tańsze*. Ponieważ mówimy, że coś jest *dwa razy droższe* – przez analogię, zaczęto też mówić również o produktach *dwa razy tańszych*. Jak wspominał profesor Bralczyk w audycji „Mówi się...” emitowanej dawniej (bo w latach 1996-2002) przez Telewizję Polonia, woli on sformułowanie *o połowę tańszy* niż *dwa razy tańszy*, podając, że „...Sam nieraz, grzeszny człowiek, mówię *dwa razy* także wtedy, gdy ściśle biorąc nie mnożę, ale dzielę. Być może nie jest to logiczne, ale język zawiera trochę nielogiczności...”.

Jak widać język jest niezwykle ciekawy. Zgłębianie jego tajemnic, poznawanie języka, jego zawiloci, zmian i rozwoju, może być niezapomnianą przygodą.

JAN KUBICZEK

MOIM ZDANIEM

DANUTY CHLUP

Dlaczego Karwina milczy?



Coraz więcej samorządowców wypowiada się na temat wojewódzkiej spalarni odpadów komunalnych, która ma powstać w Karwinie. Głos zabierali już wójtowie Stonawy i Suchej Górnej, wiceburmistrz Cieskiego Cieszyna. Trudno ocenić, na ile faktycznie niepokoi ich planowana inwestycja, a na ile starają się zrobić jak najlepsze wrażenie na wyborcach przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Trochę śmiesznie wyglądał list prezydenta Karwiny Tomáša Hanzela, który jest zwolennikiem spalarni, ale – widocznie, by nie być gorszy od kolegów z sąsiednich miejscowości – wystosował do premiera Jana Fischera list, w którym domaga się, by rząd zajął się sprawą bardzo uciążliwego zanieczyszczenia powietrza w mieście.

Pytanie, czy potencjalni wyborcy aktywnych polityków w ogóle interesują się sprawą spalarni. W środę odbyła się w auli Uniwersytetu Śląskiego dyskusja publiczna na jej temat. Na pytania mieszkańców odpowiadali przedstawiciele województwa, spółki KIC, stowarzyszenia ekologicznego Frygato-Eko. Duża sala mogła pomieścić tłum zainteresowanych – zjawili się ich jednak zaledwie ok. 150. Dlaczego zdecydowana większość mieszkańców nie interesuje się inwestycją? Wierzą w argumenty inwestorów? Mają dość swoich problemów (może wiecznie chore dzieci, którym nie wychodzi na zdrowie mocno zanieczyszczone środowisko)? A może po prostu nie wierzą, że dyskusje lub protesty mogłyby coś zmienić? Pewnie nie zmieniają, ale zawsze można przynajmniej spróbować. Jedno jest pewne – milczenie z pewnością zmiany nie przyniesie.

danuta.chlup@glosludu.cz

PRZECZYTANE

Czesi piją coraz mniej piwa

Kryzys zmienił nawyki Czechów i sprawił, że piją oni coraz mniej piwa. Widać to po wynikach sprzedaży browarów. Pilznsky Prazdroj, największy czeski browar ogłosił, że sprzedaż na rodzimym rynku zmniejszyła się w ub. roku o 4,5 proc. w porównaniu z danymi z 2008 roku. Jeszcze większy spadek, bo o 4,9 proc., zanotował Budvar. Są dwa główne powody spadku spożycia: kryzys, który sprawił, że Czesi kupują mniej piwa, a jeśli już, to z powodu niższych cen piją je raczej w domu niż w lokalach, oraz znacznie mniejsze zainteresowanie turystów Czechami. A turyści wypijali nawet 15 proc. całego sprzedawanego w Czechach piwa. Zdaniem analityków liczba turystów odwiedzających Czechy w ub. roku skurczyła się w porównaniu z 2008 rokiem nawet o 10 proc. W 2008 roku statystyczny Czech wypijał średnio 155 litrów piwa, a na drugim miejscu znalazła się Irlandia z wynikiem 133 litry na głowę. („Gazeta Wyborcza”)

MOIM ZDANIEM

ELŻBIETY PRZYCZKO

Won ze szkół



Gwara w szkołach i poziom języka polskiego to stałe zaolziańskie tematy. Przy każdej okazji analizujemy, kiedy nauczyciel może mówić gwarą, czy może nią mówić na lekcji, na przerwie, w pokoju nauczycielskim, w kontaktach pozaszkolnych... Tymczasem na wykładzie wielkiego językowego autorytetu, prof. Jana Miodka, w ławach gimnazjalnej auli niejednemu zagrzytały zęby. Profesor zachwycił się żywotnością zaolziańskiej gwary, tym, że nauczyciel, kończąc lekcję i wchodząc do pokoju nauczycielskiego, przechodzi na „po naszymu”. Pewnie niektórzy pomyśleli sobie, że profesor guzik wie o Zaolziu, tutejszej sytuacji. Nie tylko używanie gwary, ale nawet pojawiające się w języku czechizmy uznał za swoisty „koloryt” tego regionu.

Też długo nie potrafiłam zrozumieć, dlaczego ratowanie języka polskiego ma wykluczać z gry gwarę. I nie rozumiem nadal. Chyba staramy się poruszyć niewłaściwe mechanizmy. A profesor Miodek po prostu całkiem rozsądnie przypuszcza, że da się to połączyć. W wielu miejscach na świecie ludzie mówią gwarą i to jakoś nie przeszkadza im opanować języka ojczystego. Tyle tylko, że na Zaolziu chyba zanika „zwyczaj” mówienia po polsku. Zwłaszcza dla młodego pokolenia polszczyzna nie jest czymś naturalnym, językiem, na który mogą swobodnie, a nawet bezwiednie przejść. Dlatego zawsze zaskakują mnie te bardziej radykalne pomysły na całkowite wyrzucenie gwary z polskich szkół. A teraz rachunek sumienia. Może wcale nie chodzi o to, że na przerwach czy w pokoju nauczycielskim słyszymy gwarę, ale o to, że języka polskiego nie słyszą poza lekcją prawie wcale. Ale edukacja szkolna trwa najwyżej kilkanaście lat, podczas gdy średnia życia mieszkańca tej części Europy to około 70 lat. Wnioski więc nasuwają się same.

przyczko@glosludu.cz

FREAK SHOW

FELIETON DARKA JEDZOKA

Miłość ze zniżką



Tak, bystry Czytelniku, felieton będzie o Walentynkach. Uwielbiam ten dzień przede wszystkim dlatego, że w poświęconym sezonie ogórkowym serwuję nam smaczny zlepek tematów medialnych typowych dla pozostałych świąt i stanowi nieodpartą pokusę do pustego moralizowania.

W tym jednym dniu mamy cudowną powtórkę z rozrywki – odrobina Halloween, odrobina Świąt Bożego Narodzenia, odrobina Nocy Świętojańskiej. Wytrawny pochłaniacz artykułów, felietonów i komentarzy może z niezachwianą pewnością spodziewać się standardowego zestawu tekstów pisanych w połowie przez natchnionych czytelników, a w połowie przez dziennikarzy przygniecionych nakazem „napisz coś na Walentynki”.

W związku z powyższym prędzej czy później na pewno pojawi się miazdząca krytyka komercjalizacji symboli wiary i zapowiedź siedmiu plag egipskich z ust jakiegoś osobnika, którego zaczyna uwierać aureola. Jak co roku natchniony fan folkloru zacznie snuć wynurzenia na temat próżni semantycznej nowego święta stanowiącego zagrożenie dla integralności rodzimej kultury. W czasopiśmie dla kobiet pojawiają się przesłodzone eseje przyprowadzające o ból zębów – w tym wypadku na szczęście nie są torturowani redaktorzy, ponieważ teksty te układane są automatycznie przez komputer, kombinujący losowo standardo-

wy zestaw szablonów z cytatami Paulo Coelho. W ramach zachowania równowagi w kosmosie okładki czasopism dla mężczyzn okraszają czerwone nagłówki „Walentynkowy SEX!”.

Niezbędnych posmaczków dodają w końcu okolicznościowe kampanie reklamowe wszelkich możliwych produktów i usług. Już dwa tygodnie temu ucieszyła mnie reklama na walentynkowe zniżki oprogramowania antywirusowego, w międzyczasie pojawiły się promocje na kursy prawa jazdy, przedłużanie rzęs, siłownie, a nawet porcelanowe sedesy!!!

W zeszłym roku najzabawniejszym podsumowaniem całego tego szaleństwa były zakupy w miejscowym supermarkecie. Przeżyłem zmasowany atak reklam, słodczy oraz czerwonych serduszek i dotarłem w końcu do kasy. Przede mną stał chłopak z koszykiem w prawicy, z którego wyciągnął kolejno – precyzyjnie zachowując chronologię wydarzeń – gumę do żucia, bombonierkę, wino marki wino i paczkę prezerwatyw.

Spieszymy się kochać ludzi, promocja tylko do dwudziestego.

www.blog.jedzoka.com

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Nasza pomoc Haiti

Natura pokazała swoją niszczycielską siłę. Haiti nawiedziło najpotężniejsze trzęsienie ziemi od ponad 200 lat. Rozmiary zniszczeń są gigantyczne. Całe miasta legły w gruzach, zginęły tysiące ludzi – takie wiadomości obiegły cały świat i docierają do nas aż do dziś. Wszyscy zaczęli sobie uświadamiać, że mieszkańcy jednego z najbardziej nędznych krajów globu potrzebują teraz każdej pomocy.

Dyrekcja Polskiej Szkoły Podstawowej w Trzynie przy ulicy Dworcowej poruszona tą katastrofą i wiadomościami, że po strasliwym trzęsieniu ziemi w kraju brakuje dosłownie wszystkiego, szybko zareagowała i postanowiła wspomóc ofiary tragedii.

Nie mogliśmy znieść myśli, że po tym kataklizmie aż tylu ludzi walczy o przetrwanie. Zaapelowaliśmy więc do naszych uczniów i pracowników oraz uczniów i pracowników podlegających nam placówek, by w miarę możliwości wzięli udział w zbiórce pieniężnej, która może pomóc poszkodowanym, może wspomóc ofiary trzęsienia ziemi. Nieważna jest kwota, każda korona pomaga. Liczyliśmy na ich dobre serca. I nie zawiedliśmy się! Dzięki dobremu sercu oraz ogromnej chęci niesienia pomocy poszkodowanym udało nam się zebrać 20,8 tys. koron, które za pośrednictwem Caritasu Ołomunieckiej Archidiecezji wysłaliśmy ofiarom tej strasznej tragedii.

Wszystkim biorącym udział w zbiórce bardzo serdecznie dziękujemy, a poszkodowanym z Haiti składamy wyrazy najszczerszego współczucia i życzymy jak najszybszego powrotu do normalności.

mgr HALINA MOTYKA,
zastępca dyrektora Polskiej Szkoły Podstawowej w Trzynie

Roztańczona pani od chemii i biologii

Chociaż nazywa się Janina, nikt z jej znajomych i przyjaciół, zwłaszcza tych z Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”, który prowadziła przez 24 lata, a także jej byłych uczniów, nie powie o niej inaczej, jak pani Ninka. Dziś na pewno do drzwi jej mieszkania w Czeskim Cieszynie zapuka wielu z nich. Janina Ferfecka obchodzi 80. urodziny.

Byli pierwszą »olziańską« parą

Janina Ferfecka, wówczas jeszcze Kolasianka, była jedną z pierwszych tancerek „Olzy”, która powstała w 1954 roku. Wówczas kierowniczką zespołu była Janina Marcinkowa, po niej objęła kierownictwo artystyczne właśnie pani Ninka, bo tak nazywali ją wszyscy. – *Do pani Marcinkowej wszyscy mówiliśmy pani Janeczko. Do mnie, by nas odróżnić, zwracano się per pani Ninko. I tak już zostało na zawsze* – wspomina jubilatka.

Przygodę z tańcem rozpoczęła w szkole średniej, w Liceum Matematyczno-Przyrodniczym w Cieszynie, gdzie działał zespół folklorystyczny. Tak na poważnie jednak zaczęła tańczyć w „Olzie”. Pierwszym jej partnerem w zespole był jej przyszły mąż, Kazimierz Ferfecki. Ale tylko na próbie, bo na pierwszym koncercie tańczyła ze Stanisławem Frankiem. Swoim... uczniem z najwyższej klasy cieszyńskiej jedenastolatki, gdzie zaczęła uczyć biologii i chemii. – *Później tańczyłam z nieżyjącymi już Adamem Pyszką i Romanem Ondraszkciem, ale też z Kaziem. W końcu stanęliśmy na ślubnym kobiercu jako pierwsza „olziańska” para. Później tych par było sporo – na 25-lecie „Olza” miała 25 par małżeńskich, a na 30-lecie – 30. To cała armia – śmieje się pani Ninka. Tańczyła zaledwie sześć lat, później była już kierowniczką zespołu. Aż do 1984 roku, czyli do jubileuszu 30-lecia.*

Tańcem zajmowała się nie tylko w „Olzie”. Pomagała też innym zespołom, prowadziła zespoły szkolne w Gimnazjum Polskim oraz w szkole podstawowej w Czeskim Cieszynie, gdzie uczyła aż do emerytury. – *Mile wspominał trio taneczne w gimnazjum, które w 1969 roku zdobyło w Konkursie Twórczości Młodzieży złoty medal. Akompa-*

niatorem był Kazimierz Santarius, grający na fortepianie, zresztą ojciec pana kolegi fotografa – mówi jubilatka, kiedy Marek Santarius robi jej zdjęcie. Pokazuje fotografię z tamtych czasów. – Jacy byliśmy wtedy młodzi...

Były też zespoły w ówczesnym Domu Pioniera, pracowała w wydziale tanecznym Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Wspólnie z mężem prowadziła też lekcje tańca towarzyskiego, głównie w gimnazjum i Akademii Handlowej.

Nie tylko folklor

Tańce towarzyskie wprowadziła Janina Ferfecka także do repertuaru „Olzy”. Wspominamy wspólnie pierwszy taki program, którym „olzianie” robili w latach 60. furorę na zaolziańskich balach. Poświęcono mu wtedy nawet całą stronę w miesięczniku „Zwrot”. – *Program nazywał się „Tańcem przez epoki”, rozpoczynaliśmy od gawoty, potem były menuet, walc wiedeński, charleston, a kończyliśmy największym wówczas hitem, jivem – mówi jubilatka.*

Przypomina, że wówczas zaolziańskie zespoły miały podzielną „taneczny teren”. Jabłonkowski „Gorol” zajmował się tańcami góralskimi, „Sibica” – cieszyńskimi, „Górniki” – dolańskimi. „Olza” zaś prezentowała zwłaszcza tańce polskie: narodowe, ludowe. – *Sięgaliśmy też po tańce historyczne, które „sprzedawaliśmy” głównie jako program balowy. Bo wiadomo, karnawał to dla zespołów sezon ponieważ „pusty”, bez występów. Dzięki programom balowym nie mieliśmy przerwy. Tańczyliśmy na balach kół PZKO, różnych zakładów... Później przygotowywali te programy Bronisława i Grzegorz Wałachowie – mistrzowie tańca. Bronka tańczyła w „Olzie” i pracowała w kierownictwie, jej mąż, zwany Giga, grał na klarnecie w kapeli.*



Fot. MARTEK SANTARIUS

Janina Ferfecka

Rok Polski był wyzwaniem

Pytam o program „Olzy”, który pani Nince najbardziej utkwił w pamięci. – *Bardzo trudny był Rok Polski. Rozpoczął go obrazek „Wiosna w Beskidach”, po niej były „Sobótki”, „Wieczorynka” i „Kulig”. Dla mnie największym wyzwaniem był „Kulig”, bo miały w tym obrazku wjechać na scenę nawet... sanie. Niemniej chyba mi się ten Rok Polski udał, chociaż musiałam się jako choreograf sporo natrudzić.*

Za wielkie wyzwanie Janina Ferfecka uważa także ostatni program, jaki przygotowała z „Olzą” na 30-lecie zespołu, zwłaszcza jego pierwszą część – „Czas wiesiela naszego”, opartą na tradycyjnych pieśniach towarzyszących zaolziańskiemu weselu. – *Scenariusz napisała Anna Waclawik, autorką układu muzycznego była Maria Cienciąła. Wspólnie udało nam się jednak zrealizować, głównie dzięki wspaniałym rozśpiewanym tancerzom „Olzy”, którzy byli wszechstronnie uzdolnieni. Pamiętam Mariusza Wałacha, Daniela Dudysa, Marka Cienciąłę, Tadeusza Farnego, ojca Ewy Farnej... No i oczywiście fantastyczne dziewczyny, uroczę, których „Olzie” do dziś zażdrości nie tylko Zaolzie – wspomina pani Ninka.*

Co najmilej wspomina z tamtych „olziańskich” czasów? – *Jedno piękne zdarzenie. Wróciliśmy z Niemiec, gdzie wyjechaliśmy na zaproszenie Serbów Łużyckich. Był rok 1982, szczerła jeszcze granica na Olzie. My wszyscy zmęczeni po kilkugodzinnej podróży autobusem. Długo trzeba było czekać na celników i służby graniczne. Jeden z polskich celników patrzy na dokumenty. „Aha, zespół pieśni i tańca. Umiecie śpiewać?” I „olzianie” zaśpiewali smętną piosenkę po serbsku, na cztery, pięć głosów... Celnicy aż się splakali... Pani Ninka mówi też o festiwalach w Rzeszowie, na*

które „Olza” wyjeżdżała regularnie. – *Wszyscy obskakiwali z początku Polonusów z Zachodu, wkrótce jednak przekonali się, że zespoły z Zaolzia naprawdę prezentują ten najwyższy poziom...*

Bolesna ewidencja

Nie samym tańcem człowiek żyje. Janina Ferfecka była też nauczycielką biologii i chemii w gimnazjum i szkole podstawowej. – *Zaczynałam uczyć na początku lat 50. ubiegłego wieku, kiedy tworzyła się „Olza”. Przed pierwszą lekcją w klasie maturalnej, do której chodził Daniel Kadłubiec, Tadeusz Kornuta, mój partner taneczny z „Olzy” Stanisław Franek, miałam straszną tremę. Byłam niepozornym, drobnutkim człowieczkiem, a w ław-*

kach siedzieli już prawie dorośli ludzie. Patrzyli na mnie z niedowierzaniem. Dwa tygodnie chyba trwało, zanim przyzwyczailiśmy się do siebie. Do dziś jesteśmy przyjaciółmi.

Uczyła wielu swoich podopiecznych z „Olzy”. To było powodem wielu zabawnych historii. – *Przyjechaliśmy nad ranem z występu, a rano trzeba było pójść do szkoły. Pamiętam, jak wielu „olzian” podnosiło na początku lekcji rękę i informowało mnie, że nie są przygotowani, bo byli na koncercie. Ich koledzy ryzykowali ze śmiechu, bo wiedzieli przecież, że ja też byłam na tym występie...*

– *Smutno mi zawsze było, kiedy musiałam się żegnać z tancerzami, którzy musieli opuścić „Olzę”, bo wszystkich ich lubiłam. Do dziś zresztą się często spotykamy, nie tylko na oficjalnych koncertach czy spotkaniach z okazji kolejnego jubileuszu – mówi jubilatka. – Ale najgorzej było mi zawsze, kiedy „olzianie” odchodzili na zawsze. Pierwszym był Karol Gąsior, potem Roman Ondraszek, Andrzej Kolorz... Prowadziłam nawet taką bolesną ewidencję, teraz już jej nie robię. Takie po prostu jest życie...*

Pytam, czego pani Ninka z okazji urodzin życzyłaby sobie najbardziej. – *Przede wszystkim dziękuję Bogu, że pozwolił mi dożyć do tej osiemdziesiątki w nienajgorszej kondycji. Życzyłabym sobie głównie zdrowia, żebym mogła sprostać trudnym czasom sytuacjom związanym z nienajlepszym stanem zdrowia męża. I żebyśmy mogli jeszcze jakiś czas być razem na tym pięknym świecie – dodaje Janina Ferfecka.*

JACEK SIKORA

EWA KATRUŠÁK, inicjatorka kampanii »Celé Česko čte dětem«

Pani Ninka jest od wielu lat dla mnie wzorem. Może nie do końca to sobie uświadamiałam, kiedy miałam czternaście, dwadzieścia lat. Tańczyłam w „Olzie”, przez wiele lat chodziłam na próby, były występy, wyjazdy do Polski... „Olza” nauczyła mnie, że trzeba dla zespołu poświęcić wiele, wiele czasu, że trzeba dać z siebie wszystko na występie. Ale zrozumiałam też, że „miło jest szaleć, kiedy czas po temu”. Są kobiety, które mają dar umiejętności przekazania dalszym pokoleniom swoich idei, swojego „łajtmotywu”. I dziś wiem, że pani Nince udało się wszczepić swoim podopiecznym miłość do folkloru, do tańca, do „pieśniček”, do tej ziemi. Przekazać młodym coś, co nigdy nie było oczywiste. I dlatego nie zgadzam się ze słowami obecnego „olziniana”, Witka Palowskiego (Zwrot, styczeń 2010, artykuł „Taniec rozwija umysł”): – *Kiedyś ludzie chodzili do zespołu, żeby „być w partyji”. Była też możliwość wyjazdów za granicę, także do Polski. Teraz każdy może wyjechać, dokąd chce, trudno więc znaleźć powód, dla którego warto przychodzić do zespołu. Nie ma już takich prostych, płytkich motywacji. Czy można do zespołu, który prowadzi konsekwentna, wymagająca pani Ninka, chodzić dlatego, żeby „być w partyji”? Albo wytrzymać, albo odchodzić. Pani Ninka jest kobietą, która wie, czego chce. Pani Ninka jest wizjonerem i jeżeli chcesz dotrzymać kroku, nie ma prostych rozwiązań. W zespole wytrzymywali tylko ci, którzy złapali bakcyli i którzy chcieli. Pani Ninka jest człowiekiem mądrych wyborów. Kto potrafi jak ona pracować, często poza domem, z dużą grupą nastolatków, którzy myślą, że świat do nich należy? Życzę Jej wszystkiego dobrego. I to w imieniu całej mojej generacji... Marty, Maryli, Mariusza, Tada, Heni, Zbyszka, Marka, Lucyny, Ali, Danieli, Doroty, Krysi, Grażyny, Reni, Jurka, Dagi, Joli, Stasi, Daniela, Piotra, Milana (przepraszam tych, których nie wymieniałam). Pani Ninko, dziękujemy za wszystko!*

KAZIMIERZ SANTARIUS, emerytowany dziennikarz

Janina Ferfecka dzięki swej dużej wiedzy i nieprzeciętnym zdolnościom pedagogicznym sprawiła, że tajemnicza kraina pierwiastków i związków chemicznych stała się dla mnie względnie zrozumiała i realna. Ale to nie wszystko. Pani Ninie, jak tę uroczą, wytworną i charyzmatyczną nauczycielkę cała szkoła nazywała, mam też do zawdzięczenia, że dwa ostatnie z moich lat gimnazjalnych mogłem przyjemnie i szczęśliwie przeżyć jako akompaniator tria tanecznego, które wyłoniło się z „Olzy”. Z numerem popisowym tria (Olga Cienciąła, Maryla Palik i Zbyszek Ogrocki), którym był „Kujawiak” w choreografii Janiny Ferfeckiej, zjeżdżaliśmy kawał Zaolzia, wystąpiliśmy na Festiwalu 15-lecia PZKO w cieszyńskim Parku Sikory i, przebrnąwszy zwycięsko przez kolejne regionalne etapy Konkursu Twórczości Młodzieży, dostąpiliśmy zaszczytu reprezentowania szkoły w ogólnopolskim finale konkursu w Bratysławie, który także wygraliśmy. Pamiętam, że ta stojąca na wysokim poziomie artystycznym działalność dawała mi radość i satysfakcję. W dni, kiedy odbywały się próby, rażniej szło mi się do szkoły. W latach 1974 i 1983, już jako wysłannik „Głosu Ludu”, byłem naocznym świadkiem sukcesów „Olzy” podczas rzeszowskich światowych festiwali polonijnych zespołów folklorystycznych. Sukcesów, u których podstaw legły talent choreograficzny, zdolności organizacyjne, wdzięk osobisty, autorytet oraz ofiarna i wytrwała praca Pani Niny. Chwała Jej za to!

KOMENTATOR DZIENNIKA »PRÁVO« I BYŁY DYSYDENT PETR UHL DLA »GŁOSU LUDU«:

Pamięć ludzka bywa zawodna

Niedawno mile zaskoczył Zaolziaków tekst „W Trzyńcu mógłby pomóc Jarek Nohavica”, który pojawił się w dzienniku „Právo”, a później w tłumaczeniu w naszej gazecie. Jego autor, Petr Uhl, jedna z najbardziej znanych postaci opozycji demokratycznej w Czechach, były pełnomocnik rządu do spraw praw człowieka i szef rządowej Rady ds. Mniejszości Narodowych bronił nim prawa zaolziańskich Polaków do dwujęzycznego nazewnictwa, m.in. podając przykład Trzyńca.

Czy czytał pan czwartkowy magazyn dziennika „MF Dnes”? Jeden z dziennikarzy występuje tam też w obronie praw Polaków z Zaolzia...

Nie, tej gazety nie czytam. Ale slyszalem o tym artykule...

Pan był jednym z pierwszych czeskich komentatorów politycznych, który zajął się tą sprawą... Co pan myśli o tym problemie?

Uważam, że chodzi o przejawy typowej czeskiej chronicznej choroby. Wy, Zaolziacy, czasami określacie ją słowem, które rzadko już stosuje się w Czechach – szowinizm. Przecież dzisiaj nie jest aż tak ważne, do którego państwa należał kiedyś ten region, kto tam kiedyś mieszkał. Istotne jest to, kto mieszka na Zaolziu dzisiaj. I jeżeli część mieszkańców deklaruje polską narodowość, używa języka polskiego lub polskiej gwary, to wszystko nas, czeską większość, tylko wzbogaca. Tak samo polskie szkoły, polska kultura. Dzisiaj, kiedy w dodatku żyjemy we wspólnej Europie, ataki przeciwko polskim napisom uważam po prostu za głupstwo. W tej walce stoję po polskiej stronie, a gdybym miał być szczerzy, to przyznam, że po tej śląskiej stronie. Także jednak to, że

Czesi przyszli na Zaolzie późno, w sumie dopiero po roku 1918, a później po roku 1945, to też powinno być nieważne. Niech tym się zajmą historycy, niech wspominają o tym babacie i dziadkowie. My żyjemy tu i teraz i musimy się

mywać. Widziałem, że robi to na przykład miasto Karwina. Na stronach internetowych karwińskiego magistratu są teksty nie tylko czeskie, ale też w śląskiej gwarze. Bardzo lubię je czytać, zwłaszcza dlatego, że są bardzo dowcipne.



Petr Uhl

umieć jakoś dogadać. I nie powinno nikomu przeszkadzać to, że obok napisu Vendryně będzie można przeczytać także napis Wędrynia. Po co łapać za spray lub kamień? To przejaw wspomnianej przeze mnie choroby.

Nasi dziadkowie wspominali, że kiedyś, w czasach Monarchii Austro-Węgierskiej, na Śląsku Cieszyńskim dokumenty publikowano w kilku językach – po niemiecku, polsku, czesku, w jidysz...

To są cenne wspomnienia, powinniśmy o tamtych czasach pamiętać. To przecież świadczy o tym, że nie tylko Śląsk Cieszyński, ale całe nasze państwo było organizmem wielokulturowym. Nie zapominajmy o tym, wprost przeciwnie, starajmy się tę wielokulturowość utrzy-

Czy nie wydaje się panu, że część zaolziańskich Czechów, którym nie podobają się polskie napisy, zapomniała o tym, że w czasach Austro-Węgier także Czesi byli mniejszością i musieli walczyć o swoje prawa narodowe, o swój język, a także czeskie napisy obok niemieckich?

Zgadzam się z panem. Niestety, pamięć ludzka bywa zawodna. Kto dziś pamięta o tym, że Praga była do roku 1848 miastem w połowie niemieckim. Jeszcze w roku 1918 żyło w stolicy Czechosłowacji co najmniej 50 tys. Niemców. Cieszę się, że urodziłem się w mieście, gdzie współżyły obok siebie dwa, a nawet trzy narody – bo przecież byli też Żydzi, trzy kultury. Dziś o tym się zapomina, tak samo jak o tym, że w czasach Austro-Węgier

tylko dzięki tzw. odrodzeniu narodowemu udało się ocalić czeski naród, język i kulturę przed niemiecczym. Nie zapominajmy jednak też o tym, że do działaczy odrodzenia narodowego wielu Czechów zalicza do dziś poetę Petra Bezruča, w którego wierszach możemy się spotkać nie tylko z antyniemieckimi, ale także antysemitkami i antypolskimi nastrojami. To był czeski szowinista, który nawoływał do walki przeciwko Niemcom, Polakom i Żydom. To z jego powodu przestałem jeździć do kurortu Karlova Studánka, bo tam stoi jego pomnik. A wiele osób, które dziś walczą z polskimi napisami, odwołuje się wciąż właśnie do Bezruča.

Zna pan Zaolzie, przyjaźnił się pan z byłymi polskimi postaciami, Danutą Branną i Tadeuszem Wantulą. Pamiętam nawet, że był pan w latach 90. na Czan-torii i brał udział w manifestacji, której uczestnicy domagali się wówczas otwarcia granic z Polską.

Nawet umiem trochę mówić po polsku, ale nigdy nie nauczyłem się waszej gwary. Spotykaliśmy się przecież w latach 70. i 80. na granicach z kolegami z polskiej opozycji demokratycznej, jako Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka. Wtedy Jacek Kuroń mówił: „Kiedy mówicie po czesku, większości z was doskonale rozumiem. Ale kiedy mówi Petr Uhl, rozumiem wszystko”. A ja starałem się mówić po polsku... Zacząłem się zresztą uczyć polskiego już w 1962 roku, kiedy jako student praskiej Politechniki byłem na praktykach studenckich w Stoczni Gdańskiej.

To może dlatego 18 lat później wybuchł tam strajk, który zmienił polską rzeczywistość...

Może... (śmiech). Nie pamiętam nazwiska robotnika, który opiekował się nami w stoczni. Może nazywał się Lech Wałęsa?... Ale tak poważnie już muszę powiedzieć, że dla

Karty 77, której byłem sygnatariuszem, wielkim wzorem był Komitet Obrony Robotników, a później „Solidarność”. Do dziś zresztą mam wielu przyjaciół wśród polskich polityków. Tak samo do dziś kocham Śląsk Cieszyński, bo nad Olzą nadal, zwłaszcza po czeskiej stronie, znajduje się ta wielokulturowość. A o to właśnie chodzi, to mi się podoba...

W swoim czasie współpracował pan z przedstawicielami polskiej mniejszości jako pełnomocnik rządu ds. praw człowieka i szef rządowej Rady ds. Mniejszości Narodowych.

Tak. Wtedy, w latach 1998-2001, nie rozwiązywaliśmy jednak, przynajmniej nie pamiętam, żadnych poważniejszych problemów polskiej mniejszości. Trzeba było rozwiązywać głównie problemy Romów. Ale poznałem wielu polskich działaczy, m.in. prezesa Kongresu Polaków, Józefa Szymeczka, i problemy, które was nurtują. Dlatego też uważałem, że w sprawie niszczenia polskich napisów i stanowiska Komisji ds. Mniejszości Narodowych w Trzyńcu powinienem zabrać głos.

Można jednak zaryzykować tezę, że polsko-czeskie stosunki na Zaolziu są raczej dobre.

Też tak sądzę. Ale, moim zdaniem, to właśnie czeska większość powinna przekonać polską mniejszość, że tak właśnie jest. Znam wielu zaolziańskich Czechów i wiem, że dla nich dwujęzyczne nazewnictwo i obecność polskiej mniejszości nad Olzą to żaden problem.

Kiedy możemy się spodziewać pana wizyty na Zaolziu?

Jestem na emeryturze, skończyłem 69 lat, i chociaż nadal piszę do „Práva”, mam teraz więcej czasu. Jeśli mnie zaprosicie, chętnie przyjadę. Ale od razu informuję – nie dam się skusić na waszą „półkę” mioduli lub warzónki. Piję tylko białe wino...

Rozmawiał: JACEK SIKORA

reklama

RESTAURACJA DWORCOWA

Czeski Cieszyn, Tel. 558 711 594

Otwarte codziennie!

- przyjemna atmosfera
- kuchnia domowa
- bar szybkiej obsługi
- możliwość organizowania imprez towarzyskich

GL-070

AUTOLEASING
oficjalni partneri financování

AUTOKANTOR

Vendryně 999
739 94 Vendryně u Třince

558 350 475
www.autokantor.cz



GL-115

reklama



Czeski Cieszyn, Fabryczna 1949/11

tel.: 558 711 551, kom.: 731 000 048

- Serwis partnerski Českéj pojistovny a.s.
- Bezpłatna wymiana szyb

Przyciemnianie szyb samochodowych

- Różna przepuszczalność światła – kilkuwarstwowe
- Zwiększają bezpieczeństwo – zapewniają prywatność
- folie CPFilms – produkcja USA

www.alfaaautosklo.cz

GL-734

CHCESZ UNIKNĄĆ NIEMIŁYCH NIESPODZIANEK? CHCESZ MIEĆ KONTROLĘ NAD SWOIM ZDROWIEM?

U nas zrobisz pomiary:

- ciśnienia krwi
- poziomu cukru we krwi
- poziomu cholesterolu
- tkanki tłuszczowej i wody
- poziomu kwasu moczowego w krwi (dna)
- drożności tętnic kończyn dolnych (na zamówienie)

Akceptujemy karty płatnicze włącznie z cash backiem, bony Vital Sodexho, Accor, Benefity i Cheque dejeuner. **BON TOWAROWY** jako prezent dla bliskich.

Apteka na Ostrawskiej
Kameralna 564/1, Czeski Cieszyn
nr tel. 558 711 631, www.lekarnanaostravske.cz
e-mail: lekarna@lekarnanaostravske.cz

Nowość:
KARTA KLIENTA lub 30,-



GL-098

GL-609

VITÁLNÍ RESTAURACE

Vitality Slezsko

Serdecznie zapraszamy
na uroczyste

WALENTYNKOWE MENU

od 500,- od pary

butelka BOHEMIA SEKT dla pary

GRATIS

Zamówienia i rezerwacja stołu:

+420 558 333 811

znajdziesz na

WIĘCEJ

www.VITALITYSLEZSKO.PL

MARTYNA WOJCIECHOWSKA DLA „GŁOSU LUDU”: »KAŻDA GÓRA JEST POTENCJALNIE NIEBEZPIECZNA«

Robię to, co kocham

Michał Jagiełło, pisarz, taternik, były naczelnik Tatrzańskie-go Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, powiedział w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”: „Prawie każdy na serio wspinający się taternik, alpinista, himalaista otarł się o śmierć”. Pani też przeżyła tak dramatyczne chwile?

Moje wyprawy nie są na takim poziomie, żebym ocierała się o śmierć za każdym razem. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że tak naprawdę każda góra jest potencjalnie niebezpieczna, na każdej czyha niebezpieczeństwo. Na świecie nie ma łatwych gór. Pamiętam dzień, kiedy wspiniałam się na Elbrus, niby można powiedzieć nic szczególnego, niby bardzo komercyjna góra, na jej zboczach jest bardzo bogata infrastruktura, a jednak zeszła lawina, która zabrała siedem osób. Na szczęście wszyscy przeżyli. To była dla mnie taka przestroga, że wspinaczki mogą się różnie skończyć. Z kolei podczas mojego pobytu w bazie pod Mount Everestem zginęło 12 osób. Te tragiczne wydarzenia rozegrały się na przestrzeni zaledwie dwóch miesięcy.

Ja nie przypominam sobie takiego momentu, w którym poczułabym, że jestem gdzieś na granicy, blisko śmierci. Może dzięki temu, że mam wrodzoną i niezachwianą wiarę w to, że wyjdę cało z każdej opresji. Jak dotąd ta sztuka mi się udaje.

Na pewno miała pani natomiast momenty zawahania – iść dalej w górę, ryzykując życie, czy uciekać w doliny...

Miałam takie zawahanie podczas ataku szczytowego na Mount Everest. Prognoza pogody była bardzo

stanowiłam iść do góry, co okazało się dobrą decyzją. Burza przeszła obok, a ja weszłam na najwyższy szczyt Ziemi.

Rozpoczynając zdobywanie Korony Ziemi, a więc najwyższych szczytów na wszystkich kontynentach, nie spodziewała się pani, na co się porywa. To cytat zaczerpnięty z pani strony internetowej. Czy rzeczywiście tak było?

Z punktu widzenia osoby, która przystępując do zdobywania Korony Ziemi, miała na koncie takie szczyty, jak Mont Blanc czy Kilimandżaro, rzucenie się na takie wyzwanie dzisiaj jest trochę zabawne. Natomiast taka już jestem – jak coś powiem, to lubię dotrzymać słowa, zrealizować plany. Jak powiedziałam, tak więc zrobiłam. W połowie projektu, nie ukrywam, ta Korona Ziemi przestała mi się tak bardzo podobać, jak na początku. Zrozumiałam, że nie jest to aż tak ciekawy projekt, jest dużo ciekawszych wyzwań na świecie, piękniejszych gór, na które chciałbym się wspiąć. Jednocześnie czułam potrzebę dokończenia dzieła.

Sam projekt jest przecież bardzo ciekawy – siedem kontynentów, różne strefy klimatyczne, różni ludzie. Skłania do podróżowania, do poznawania nowych kultur, więc z tego względu też jest interesujący. Przez te siedem lat dużo się musiałam nauczyć. Począwszy od tego, co jeść w górach, jak się ubierać, musiałam także przyswoić całą technikę górską, nauczyć się logistyki wypraw, które przecież organizuję sama. Dalej, musiałam nauczyć się zbierać pieniądze na wyprawy, kompletować zespół na wyjazdy, co



Martyna Wojciechowska podczas wyprawy na Mount Everest.

niem w górach. Wykonuję strasznie dużo czynności, które mężczyznom wydają się całkowicie zbędne. Pozostanę jednak przy moim rozwiązaniu. Tak w ogóle to nie lubię wprowadzania podziału na kobiety i mężczyzn w górach. Akurat himalaizm, alpinizm to sposoby na spędzanie wolnego czasu, które nie zależą tak bardzo od płci i siły fizycznej, ale chyba bardziej od psychiki, odporności, konsekwencji i trochę odwagi.

Weszła pani na tematy damsko-męskie. Jest pani za parytetem w polityce?

Absolutnie nie. Uważam bowiem, że parytet to jest też forma dyskryminacji. Tak jak byśmy musiały ustalić jakieś prawo, żeby móc się same reprezentować. Tak naprawdę to same kobiety się nie wybierają, a przecież mają taką możliwość. Nie jestem więc za parytetem, ani w górach, ani w polityce.

Nie tylko chodzi pani po górach, ale kręci programy telewizyjne. Pani nazwisko pojawia się w prasie kolorowej, magazynach plotkarskich. Czuje się pani celebrytką?

Celebrytym w polskim wydaniu trochę mnie śmiesz. W porównaniu do rynku światowego jesteśmy dość zaściankowi i małomiasteczkowi. Mówienie o jakimkolwiek gwiazdorstwie w Polsce jest zabawne. Polskie gwiazdy nie jeżdżą limuzynami, nie mają ochrony, nie robią zakupów na 5. Alei, tylko zasuważą z siatkami do hipermarketu i z trudem spłacają kredyt. To by było na tyle w temacie bycia celebrytką w Polsce. Mam do tego stosunek bardzo zdystansowany, patrzę na to

nicze, jestem właścicielką biura podróży, organizuję wyprawy, w telewizji realizuję programy o tematyce podróżniczej. To wszystko razem ma wspólny mianownik. Na pewno nie jest tak, że próbuję na siłę dostać się do mediów. Ja po prostu robię swoje, przecież nie występuję w „Tańcu z gwiazdami”.

Dziś można zaobserwować tabloidyzację mediów, wszyscy prześcigają się, żeby jak najszybciej podać wiadomość opinii publicznej. Tymczasem pani pracuje w magazynie, w którym znajdziemy materiały, nad którymi dziennikarze i fotoreporterzy pracują nawet dwa lata...

Jestem zachwycona pracą w takim magazynie, jak „National Geographic”, chociaż jest to absolutny dinosauz. Rzeczywiście niektóre materiały przygotowuje się rok, dwa, a były i takie, nad którymi nasi ludzie pracowali pięć lat. To jest cudowne, że nie musimy gonić za sensacją, że stać nas na publikowanie reportaży liczących od 10 do 30 stron – dziś nikt tak już nie robi. W dobie tabloidytacji, migających obrazków, to tak jakby się zatrzymać przez chwilę i kontemplować ten świat, który pokazujemy na łamach naszego magazynu. Choć pamiętajmy, że nie jest to gigantyczny rynek, mamy dobrą sprzedaż, o dziwo na poziomie „Playboya”, ale jesteśmy skierowani na wysublimowanego czytelnika. Nie zamieniłabym tego magazynu na żaden inny.

Zdobycie Korony Ziemi nie oznacza zakończenia pani przygody ze wspinaniem. Jakie ma pani plany na najbliższe miesiące, lata?

Ruszam z drugą serią programu telewizyjnego „Kobieta na krańcu świata”, więc pewnie najbliższe pół roku spędzę w podróży po całym świecie. Przy okazji będę zbierać materiał do książki o Koronie Ziemi oraz filmu dokumentalnego, który będzie podsumowywał siedem



Nasza rozmówczyni jest przyzwyczajona do skrajnych warunków.

dobra, spodziewaliśmy się świetnego „okna pogodowego”. Tymczasem mniej więcej w połowie drogi zobaczyliśmy na horyzoncie burzę. To był niesamowity widok – cały czas bardziej ją było widać, niż słychać. Zastanawialiśmy się, na ile ma szansę do nas dotrzeć. Burza podczas ataku szczytowego potrafi być szalenie niebezpieczna – w 1996 roku zbagatelizowano taką sytuację i wiele osób straciło życie. Wracając do naszej sytuacji, cały czas analizowaliśmy pogodę, łączaliśmy się przed radio. W każdym takim przypadku mamy do czynienia z sytuacją: 50 procent na 50 procent. Po dłuższym namyśle po-

jest szalenie ważne. Przy okazji nabrałam pokory, bo kilka razy dostałam pstryczka w nos. Reasumując, dziś mogę powiedzieć, że siedem lat temu byłam szalenie naiwna. Na szczęście wszystko mi się udało.

Jak kobieta radzi sobie w skrajnie trudnych warunkach górskich, gdzie są problemy z prysznicem, codzienną toaletą?

Na pewno zdecydowanie bardziej dbam o higienę niż mężczyźni (śmiech). Dla niektórych może się to wydawać śmieszne, gdy mimo mrozu przebieram się, rozbieram, przecieram ciało chusteczkami dla dzieci, które są świetnym rozwiąza-

Kobieta wszechstronna

Martyna Wojciechowska urodziła się we wrześniu 1974 roku w Warszawie. Z wykształcenia jest ekonomistką, jako druga Polka po Annie Czerwińskiej zdobyła Koronę Ziemi, najwyższe szczyty na wszystkich kontynentach: Mont Blanc (2002), Kilimandżaro (2003), Aconcagua (2006), Island Peak (2006), Mount Everest (2006), Mount McKinley (2007), Elbrus (2007), Masyw Vinsona (2009), Piramida Cartensa (22 stycznia 2010). W kwietniu 2008 roku urodziła Marysię. Wchodząc na Elbrus spodziewała się dziecka. Kolejne wyprawy, jak się przyznała, były dla niej trudniejsze od wcześniejszych. Nie potrafiła się skupić na wspinaczce, myślami była przy dziecku.

Wokół Korony Ziemi narosło trochę kontrowersji. Jako pierwszy tego wyzwania podjął się amerykański biznesmen Richard Bass. Chcąc zdobyć najwyższy szczyt świata – Mount Everest (8848 m n.p.m.) wynajął alpinistów. Dzieła dopełnił w 1985 roku. Reinhold Messner, który jako pierwszy człowiek na świecie zdobył 14 wszystkich ośmiotysięczników nie zgodził się, żeby Australię zaliczyć do tej grupy, dlatego rozszerzył ją także o Oceanie. Trwa spór, czy za najwyższy szczyt Europy przyjąć alpejski Mont Blanc czy kaukaski Elbrus. Według różnych danych, siedem szczytów w jednej albo drugiej kombinacji zdobyło 198 wspinaczy, co trzeci wspiął się na dziewięć szczytów. (wot)

w życiu udało mi się doprowadzić do tego, że robię to, co lubię najbardziej, co kocham, i jeszcze jestem w stanie na tym zarabiać.

Trochę tych zajęć w pani przypadku by się uzbierało...

Jestem redaktor naczelną miesięcznika „National Geographic” oraz „Travelera”, wydaję książki podró-

lat moich wypraw. Zajmę się także wystawą fotografii. Czekają mnie kolejne wyjazdy w góry. Pierwsza w kolejce jest Ama Dabla, chyba najpiękniejsza góra jaką w życiu widziałam, leżąca w Himalajach, zresztą w drodze na Mount Everest. To mój najbliższy kierunek.

Rozmawiał: TOMASZ WOLFF

poznamy się

PSP Trzyniec 1, klasy 4, 5, 6



Klasa 4. Stoją od lewej: Lukas Jurek, Jakub Lazar, Dawid Hojdysz, Marek Dziekanik, Franciszek Buba, Dominik Kupczak, Andrzej Kawulok. Kucają od lewej: Tomasz Karlubik, Izabela Miarka, Tobiasz Zalisz. Nieobecni: Dorota Mendrok, Tereza Pěta, Mateusz Matloch.



Klasa 5. Stoją od lewej: Mariusz Wania, Tomasz Suchý, Patrycja Kotoska, Krystyna Wania, Tomasz Munka, Dariusz Wania, Bogdan Krężelok. W fotelikach od lewej: Weronika Hliśnikowska, Weronika Krężelok, Anna Lasoła, Magdalena Wania. Nieobecni: Magdalena Mrózek, Jakub Chodura, Jakub Nicielnik.



Klasa 6. Stoją od lewej: Anna Siedlok, Julia Krzok, Darina Ulman, Krystyna Ivanov, Sara Pszczółka, Agnieszka Kraina, Marek Grycz, Leszek Toman, Mateusz Wantuła, Viktor Kaleta, Jakub Gajdacz, Samuel Cichy, Samuel Kaleta. Nieobecni: Magdalena Krupka, Ingrid Konderla, Tereza Rusz.

Nazwiska są publikowane zgodnie z danymi otrzymanymi w szkołach.

Irena Lasotová



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Pochodzę z Trzyńca, a mieszkam w Bystrzycy – tam wyszłam za mąż. Od czasu skończenia studiów na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie, kierunek wychowanie przedszkolne, pracuję w polskim przedszkolu w Wędrzynie. Od 1998 roku jestem jego dyrektorką. W czasie mojej pracy zawodowej tylko przez rok pracowałam w innych placówkach – najpierw w przedszkolu w Trzyńcu, potem w Gródku. Bardzo lubię pracę z dziećmi, ale od kiedy nasze przedszkole posiada osobowość prawną, moja praca to również dużo biurokracji i załatwiania, a także większa niż kiedyś odpowiedzialność. Mieszkam w domu jednorodzinnym z mężem i synami. Mam ogród, w którym chętnie spędzam czas, zajmuję się kwiatami i ogródkiem warzywnym. Dla relaksu ćwiczę jogę, czasami wybieram się na jakąś wycieczkę turystyczną. Latem jeżdżę z rodziną na rowerze. Młodszy syn uczy się w gimnazjum, starszy studiuje na pierwszym roku Szkoły Górniczej w Ostrawie. (ep)

Eugeniusz Matuszyński



Fot. DANUTA CHŁUP

Urodziłem się w kolonii górniczej na Sowińcu. Po mojej maturze w gimnazjum w Orłowej przenieśliśmy się z powodu szkół górniczych do Karwiny-Nowego Miasta. Po szkole dwa lata uczyłem się w Brnie na kierunku technika telekomunikacji i zabezpieczeń. Potem byłem w wojsku, a po powrocie ożeniłem się. Pracowałem w różnych miejscach, na przykład na kolei, w gazowni jako inspektor czy w telekomunikacji. Mieszkam nadal w Nowym Mieście, mam dwoje dzieci i wnuki. Oboje z żoną jesteśmy już na emeryturze. Od czasów gimnazjalnych udzielałem się w Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym. Byłem członkiem chóru i zespołu kabaretowego „Łobuzy” w Miejscowym Kole na Sowińcu. Temu Kołu pozostałem wierny do dziś, mimo że się stamtąd wyprowadziłem. Przez długi czas byłem członkiem zarządu, a teraz jestem prezesem Koła. Jestem również prezesem komitetu obwodowego z obwodu karwińskiego, członkiem Zarządu Głównego PZKO oraz członkiem karwińskiej Rady ds. Mniejszości Narodowych. (ep)

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Koło z długimi tradycjami

Polscy działacze z Orłowej-Lutyni spotykają się we własnym domu – parterowym budynku z ogrodem. Siedziba Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego należy do pezetkaowców od 1999 roku.

Koło liczy 278 członków.

– *Do Koła zapisanych jest prawie 300 osób, ale tylko około 40 z nich działa aktywnie – to przeważnie członkowie zarządu czy chórzysci. Baza członkowska jest raczej starsza, to smutne, ale brakuje nam młodych zaangażowanych ludzi* – opowiada Stanisław Monczka, gospodarz domu. Kiedy przeglądam jednak plan pracy Koła na 2010 rok, widzę, że na każdy miesiąc zaplanowano jakąś imprezę. To dowód, że członkowie działają aktywnie, mimo problemów, z jakimi boryka się dużo kół.

Początki

Historia tutejszego PZKO sięga roku 1947. – *Nasze Koło, założone w październiku 1947 roku, nawiązywało do bogatej działalności Polaków w Górnej Lutyni, bo tak kiedyś nazywała się Orłowa-Lutynia* – wyjaśnia prezes Marian Jędrzejczyk. – *W latach międzywojennych działalność naszej mniejszości skupiała się wokół polskiego szkolnictwa (sięgającego XIX wieku) oraz śpiewactwa. Chór założono tutaj już w 1923 roku. Pierwszym prezesem został*

Jan Wojtek, przez wiele lat funkcję tę sprawował Franciszek Halfar. Zaraz po założeniu Koła działalność rozpoczęły zespół teatralny pod kierownictwem reżysera Alojzego Kudziełki, tercet żeński i kwartet męski, zespół techniczny, który przygotowywał zaplecze techniczne wszystkich imprez, spotykał się Klub Kobiet, wznowił swoją działalność chór mieszany pod batutą Emila Hili. Wkrótce powstał też zespół taneczny, który w ciągu pierwszych pięciu lat działalności dał 136 występów i uznawany był za jeden z najlepszych zespołów Zaolzia. W 1994 przyjął nazwę „Skotnica”.

Siedziba

Od samego początku działacze Miejsowego Koła spotykali się w obecnym Domu PZKO. Budynek, będący własnością państwa, był kiedyś siedzibą Centralnego Stowarzyszenia Spożywców w Łazach. Początkowo PZKO mieścił się w jednej sali, pozostałe pomieszczenia zajmował sklep. – *W 1978 roku w ramach tzw. akcji „Z” dom został przebudowany. Miasto dało pieniądze na materiały, a członkowie naszego Koła pracowali przy remoncie. Budynek cały czas należał jednak do państwa, PZKO dostał go w wieczyste użytkowanie. Na własność budynek otrzymaliśmy w roku 1999 roku, dwa lata później dokupiliśmy ogród, w którym urządzaliśmy różne imprezy* – opowiada Marian Jędrzejczyk.

Tradycje śpiewacze i taneczne

Przed dwoma laty chór „Zaolzie” obchodził jubileusz 85-lecia. – *Spo-*



Członkowie zarządu w Domu PZKO.

tykamy się na próbach, organizujemy występy, ale członków jest niestety coraz mniej – mówi chórzystka Maria Stec. Liczący około 20 osób chór występuje na przykład na tradycyjnym Koncercie Adwentowym, które organizowane są dla szerokiej publiczności w miejscowej szkole muzycznej lub w Domu Dzieci i Młodzieży. – *Urządzamy biesiady w naszej świetlicy, na które zapraszamy chóry z okolicznych kół PZKO i zaprzyjaźnione chóry z Polski. To są zawsze bardzo miłe spotkania, świetna zabawa* – dodaje Maria Stec. Lutyńskie Koło ma również tradycje taneczne. Nie istnieje już wprawdzie zespół „Skotnica”, ale od 1990 roku działa zespół dziecięcy „Skotniczka”, którym kieruje Daria Woźnica.

Działalność

W Orłowej-Lutyni oprócz Klubu Kobiet, na którego spotkania przyjeżdżają też panie z innych orłowskich kół, działa także Klub Młodych, który organizuje dyskoteki, „mikołajówki”, „śmiergustówki” czy imprezy sportowe. W Kole jest też sekcja sportowa, która utrzymuje kontakty z Towarzystwem Krzewienia Kultury z Jastrzębia Zdroju. Jastrzębianie przyjeżdżają na Dni Orłowej, a pezetkaowska sekcja sportowa jeździ do Polski na Turniej Barbórkowy w tenisie stołowym. Działacze Miejsowego Koła organizują obwodowe zawody w tenisie stołowym. Biorą udział w zawodach organizowanych przez Beskid Śląski w Błędowicach i w Wędrynie. Koło utrzymuje

stałą współpracę z miejscową szkołą polską.

Imprezy

Oprócz sztandarowych imprez, organizowanych od lat, takich jak bal, wianki czy wystawy, w Orłowej-Lutyni odbywają się też jesienne wykopki lub dożynki, koncerty chóru, wycieczki czy spotkania przy tablicy pamiątkowej ofiar II wojny światowej. Imprez w ciągu roku jest naprawdę dużo. – *Kiedy na zebraniu zarządu przedstawiłem plan pracy i imprez na cały rok, padały uwagi, że jest tego wszystkiego za dużo, więc z niektórych inicjatyw musieliśmy zrezygnować* – śmieje się członek zarządu, Marian Stec. Na następne miesiące zaplanowano na przykład turniej obwodowy w tenisie stołowym, „śmiergustówkę”, Dzień Matki i smażenie jajecznicy, Orłowską Biesiadę Chórów oraz bal sylwestrowy.

Tak sobie radzą

– *Dom wymaga remontu, a na to potrzebujemy pieniędzy. Udało się już przeprowadzić różne prace – ze składek członkowskich i z dotacji. Zarabiamy również wynajmując nasze pomieszczenia* – tłumaczy gospodarz domu, Stanisław Monczka. Skarbnik Koła, Romuald Fismol, do-

daje: – *Z finansami jest zawsze ciężko, ale radzimy sobie dzięki przychylności Urzędu Miasta, który nas regularnie wspiera finansowo, oraz dzięki dotacjom ze „Wspólnoty Polskiej”. Za pieniądze ze „Wspólnoty” przeprowadziliśmy już m.in. wymianę okien i remont dachu.*

– *Współpraca z miastem układa się bardzo dobrze. Mamy kontakty także z miastem Rydułtowy, które jest partnerem Orłowej, często podkreśla się, że to dzięki PZKO te stosunki tak dobrze się układają* – mówi prezes Koła. – *Problemy są, tak jak chyba w każdym kole, brakuje nam aktywnych członków, ale z tym borykają się pezetkaowcy w wielu miejscowościach* – dodaje.

– *W Kole działam od 50 lat. Nie mogę narzekać, pracuję się dobrze, chociaż kiedyś było nas więcej. Szkoda, że młodzi nie chcą się bardziej zaangażować. Trudno powiedzieć, co będzie dalej, ale myślę, że możemy być optymistami, nasze Koło działa dobrze* – ocenia rejonowy Bolesław Adamczyk.

ELŻBIETA PRZYCZKO

W następnym sobotnim numerze zaprezentujemy Miejsowe Koło PZKO w Mostach-Szańcach.

Największe imprezy

Bal PZKO – Na tej imprezie członkowie koła w Orłowej-Lutyni bawią się od lat. Kiedyś balowano w miejscowym Domu Kultury, który mógł pomieścić aż 300 osób, w ostatnich latach impreza odbywa się w sali Akademii Handlowej, gdzie bawić może się około 160 osób.

Dzień Gospodarza – Całodzienna impreza ze sportem i zabawą organizowana 1 maja. Członkowie PZKO wyjeżdżają na rowerach na krótką wycieczkę, razem z nimi jadą też często przyjaciele z Rydułtów. Potem wszyscy bawią się w ogrodzie domu PZKO, opiekają kielbaski na ognisku, śpiewają, przygotowują program kulturalny.

Wianki – Tę imprezę organizuje się w Orłowej-Lutyni zawsze w ostatnią sobotę czerwca. Gośćmi są co roku zespoły śpiewacze czy taneczne z Zaolzia i z Polski, najczęściej z Rydułtów.

Wykopki i dożynki – To stała tradycja Miejsowego Koła, pamiętająca początki działalności pezetkaowców. Ostatnio imprezy organizuje się na przemian – w jednym roku dożynki, w drugim wykopki. Podobnie jak na „Wianki”, także na te imprezy zjeżdżają chóry i zespoły z okolicy oraz z zaprzyjaźnionych polskich miejscowości. (ep)



Chór „Zaolzie” podczas występu w Czechowicach-Dziedzicach w listopadzie ubiegłego roku.

Chór »Zaolzie«

Początki śpiewactwa w Orłowej-Lutyni sięgają roku 1922. W tym okresie chór występował tylko okazjonalnie. Dopiero po otwarciu przez Macierza Szkolną polską szkołę w 1923 roku chór oficjalnie rozpoczął działalność. Pierwszymi dyrygentami byli właśnie kierownicy szkoły, Emil Talenta i Jan Jeleń. W 1926 roku do Polskiej Lutyni przeprowadził się działacz społeczny i uzdolniony muzyk Emil Hila, który zaraził orłowian zapałem do śpiewu. W następnych latach przybyło chórzystów, poszerzył się repertuar. Po wstrzymaniu działalności na czas wojny chór odrodził się w 1947 roku, w dalszym ciągu pod batutą Emila Hili. W 1960 roku dyrygenturę przejął jego córka Edyta Kudziełka. Później chór prowadzili m.in. Edward Kania i Marian Jędrzejczyk. W latach 80. podniósł się poziom artystyczny zespołu, przede wszystkim za sprawą prof. Eugeniusza Fierli. W 1991 roku chór przyjął nazwę „Zaolzie”. Od lat utrzymuje kontakty z chórami z Polski: „Jutrzenką” z Nakła Śląskiego, chórem parafii św. Katarzyny z Czechowic-Dziedzic oraz „Lirą” z Rydułtów. „Jutrzenka” przywozła nawet dla „Zaolzia” z Watykanu Akt Błogosławieństwa z życzeniami obfitych łask bożych podpisany przez Jana Pawła II. W tej chwili dyrygentką chóru jest Urszula Odstrčil, a kierownikiem organizacyjnym Andrzej Bartulec. (ep)

POP
ART

73

Wrócili na Popartu łono!
Więta serdecznie i zapraszam do lektury – zobaczmy, co w tych kinach piszczy.

DUŻA RECENZJA

Avatar (2009)

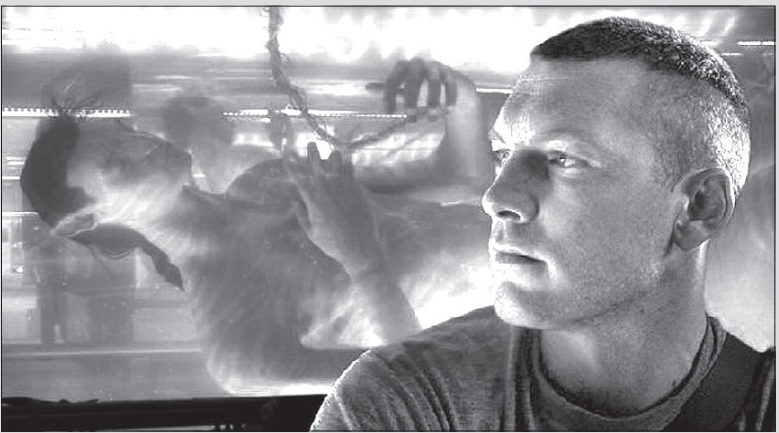
Nie uwierzę, że wśród was mogłaby się znaleźć chociażby jedna osoba, która w ciągu ostatnich kilku tygodni ani razu nie słyszała o kosmicznych Smerfach Jamesa Camerona. Reżyser chyba przyjął nową strategię – raz na dziesięć lat wylazi z norki, kręci najdroższy film w historii, wymiata doszczętnie wszystkie sale kinowe i powraca w stan hibernacji. Jak mu się udało? Czy rozsądny człowiek może przeżyć *Avatara* bez odruchów wymiotnych?

Zaskoczę was, bo powiem, że owszem – może. Co więcej, docho- dzę do wniosku, iż Cameron jest prawdopodobnie jedynym reży- serem w całym Hollywood, który mógł w miarę przyzwoicie nakre- cić tak niesmacznie rozpasaną su- perprodukcję. Jest to o tyle ciekaw- sze, że chodzi o jednego z niewielu czołowych reżyserów, który nie po- siada żadnego filmowego wykształ- cenia. Ciarki przechodzą mi po ple- cach na myśl o tym, jaki cyrk mógł- by za taką kasę stworzyć Roland Emmerich albo – chroń nas Boże litościwy – Michael Bay od Trans- formersów. Po obejrzeniu ostatnie- go *Indiany Jonesa* z listy mogę też skreślić Stevena Spielberga.

Oczywiście muszę Was wyczuli- lić na to, w jakich kategoriach się poruszamy. *Avatar* jest przyzwo- itym filmem – w ramach gatunku. A że cała szufladka superproduk- cji i blockbusterów śmierdzi śnię- tą rybą, to już materiał do osobnej dyskusji. Krytykowanie *Avatara* za płytkość przekazu i szablonowość postaci jest podobnie bezsen- sowne, jak oglądanie filmu porno i narzekanie na goliznę. Mówimy przecież o filmie wręcz z definicji miałym i robionym nie dla pienie- dzy, ale dla masy pieniędzy, góry pieniędzy. Gdzie w tym równaniu chcecie upchnąć ważne tematy i rozterki egzystencjalne?

Jak już zauważyło wielu ludzi przede mną, główne punkty sce- nariusza zostały praktycznie w stu procentach skopiowane z disney- owskiej kreskówki *Pocahontas* i uzupełnione o dużą część *Tańczą- cego z wilkami*. Wielokrotnie też przerabialiśmy standardowy ze- staw bohaterów – faszyzujący do- wódca wojskowy, kilku dziwacz- nych naukowców, a w końcu pro- sty, ale dobroduszy chłopak, któ- ry nie rozumie wielkich słów, ale kieruje się sercem.

Dla tych, którzy właśnie wrócili do cywilizacji z pustelniczego życia w beskidzkich jaskiniach, powtó- rzę zarys fabuły. Młody żołnierz, Jack Sully, po wypadku porusza się na wózku inwalidzkim. Zostaje we-



zwany na planetę Pandora, gdzie specjalny projekt umożliwił mu zno- wu chodzić – przynajmniej w my- ślach. Naukowcy stworzyli bowiem klony tubylców planety, które mo- gą być sterowane ludzkimi „pilota- mi”. Jack wyrusza w nowym cie- le w dżunglę, aby nawiązać kontakt z miejscowymi. Gdy oderwie się od grupy, życie uratuje mu Neytiri, cór- ka wodza. Pocahontas wypisz wy- maluj, dalej zresztą jest podobnie – Neytiri uczy Jacka „czuć dżunglę”, co nie podoba się wojownikowi, za którego miała wyjść, w międzycz- asie ludzie przygotowują się do za- grabienia terenów szczepu Na’vi. Zbliża się konflikt cywilizacji.

Pomysł stary jak świat, powraca tutaj ponownie idea szlachetnego dzikiego Rousseau, stawianego w opozycji do odczłowieczonej ma- chiny wojskowej i chciwej ludzko- ści myślącej tylko o grabieniu bo- gactw natury.

Film jest lekkostrawny, a obrazki i efekty rzeczywiście ładne, zwał- sza w wersji 3D. Szkoda tylko, że Cameron nie popuścił bardziej wo- dzy swojej fantazji, na odległej pla- necie mamy tak naprawdę do czy- nienia z najzwyklejszą dżunglą, która wyróżnia się tylko tym, że w nocy lubi sobie poświecić na fiole- towo i niebiesko. W dodatku w po- równaniu z ziemską dżunglą fluores- cencyjna puszcza nie tętni zbyt- nio życiem, pojawia się dosłownie kilka gatunków miejscowej fauny – stwo- rzenia małpopodobne, psopodobne, jaguaropodobne i nosorożcopodob- ne plus jakieś smokowate latawce.

Dobrze to, czy źle – *Avatar* już zaczyna zmieniać amerykańskie kino. Definitywnie otwiera drzwi dla wprowadzenia projekcji trój- wymiarowych, a dla spółek pro- dukcyjnych stanowi potwierdze- nie zasady – większa kampania = większy sukces kasowy. Wygląda więc na to, że tendencja utrzymu- jąca się od czasów pierwszych block- busterów Lucasa i Spielberga bę- dzie trwała nadal – dopóki któryś z podobnych megalomańskich pro- jektów nie zakończy się fiaskiem, nadal będziemy atakowani więk- szymi filmami, lepszymi efektami i agresywną reklamą wyskakującą na nas z lodówki.

W każdym razie nie warto bić *Avatara*, w dziedzinie bajek dla do- rosłych trudno o lepszą rozrywkę.

ŚWIEŻE BUŁECZKI

★ **Czwarty stopień** (*Fourth Kind, Čtvrtý druh*) – miesiąc temu pisa- łem uszczypliwą recenzję na hor- ror *Paranormal Activity*, a tu pa- trzcie – kolejne bękarciatko fali,



u której zarania stał przed jedena- stu laty film *Blair Witch*. W porów- naniu z poprzednią porażką mamy tutaj do czynienia z wyższym bu- dżetem i lepszą obsadą (Milla Jovo- vich w roli głównej). Film opowiada historię małego miasteczka, które- go mieszkańców zaczynają nawie- dzać straszliwe sny. Młoda psycho- log dzięki hipnozie odkryje, że w snach ukryta jest „straszliwa praw- da”, której odkrycie wywołuje falę morderstw i samobójstw. Na zmia- nę stosowane są nagrania z PRAW- DZIWYCH rozmów z pacjentami i scen odegranych przez aktorów. Jak widać, system *Blair Witch* nadal działa, ponieważ w internecie po- jawiły się dziesiątki dyskusji stara- jących się dociec, czy nagrania są autentyczne i czy wydarzenia na- prawdę miały miejsce. Tak, jakby do obalenia tej teorii nie wystarczy- ły tragiczne efekty i mierni aktorzy w PRAWDZIWYCH scenach.

★ **W chmurach** (*Up In The Air, Lítám v tom*) to najnowszy film Ja- sona Reitmana, który coraz bar- dziej stanowczo zdziera naklejkę „syn swojego ojca”. Przypomnijmy, że jest synem Ivana Reitmana, któ- ry wzbogacił popkulturę głównie o *Pogromców duchów*. Po dużym sukcesie niezależnego filmu *Juno* młody Reitman rozwija skrzydła – „W chmurach” to film dorosły, z doborową obsadą i zwartym, moc- nym scenariuszem. Ryan (George Clooney) pracuje jako agent, które- go tchórzliwi szefowie korporacji wynajmują do zwalniania pracow- ników. Ryan jest opanowany i pew- ny siebie, większość życia spędza w samolotach, cały jego dobytek two- rzy schludnie spakowana walizka, dom zastępuje mu co noc inny ho- tel, żonę przypadkowe partnerki spotkane na lotnisku – nad wszyst- ko ceni swobodę ruchu i niezależ- ność. Jego światkiem wstrząśnie jednak nowa polityka firmy, zgod- nie z którą agenci zaczną pracować z jednej kancelarii, zwalniając lu- dzi przez internet. Wszystkim ma się zająć młodziutka autorka no- wej koncepcji, co dodatkowo wy- prowadzi starego wygę z równowa- gi. Ryan nie zamierza zrezygnować z latania, postanowi więc nauczyć żółtodzioba dobrych manier – tym bardziej, że w tym samym czasie zaczyna mu się kroić związek z in- trygującą kobietą o podobnym sty- lu życia. Na tym klasycznym planie rozgrywa się inteligentna komedia pełna błyskotliwych dialogów, nie- banalnych zwrotów akcji i ciętego humoru. Jason Reitman z każdym filmem rośnie w siłę, nie nakręcił jeszcze wprawdzie arcydzieła, jed- nak konsekwentnie zmierza w tym kierunku. Myślę, że warto obser- wować jego dalsze działania.

Żegnaj was, już wiem, wszyst- kie pilne sprawy zostawiam na przyszłą edycję. Sami dobrze zna- cie system – za dwa tygodnie mu- zyka, za miesiąc film. Do przeczy- tania!

Rubrykę przygotował:
DAREK JEDZOK

KRZYŻÓWKA

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – przysłowie.
POZIOMO: 3. Taniec lub grzyb 6. trąba powietrzna 7. przeciwnik, konkurent 8. usiane gwiazdami 10. oddziela pola 12. samica dzika 13. z knotem 15. wiara, zaufanie 18. pirat, korsarz 19. jedna z muz 20. kolejowy lub au- tobusowy 21. zielona na łące.
PIONOWO: 1. Mięso z siwka 2. pora dnia 3. buty piłkarza 4. fach, specja- lność 5. wysokie siodło z szerokimi drewnianymi łekami 9. miejsce pra- cy urzędnika 10. lekarstwo w tubce 11. Orzeszkowa 12. posiada indeks 14. w Biblii złoty posąg bóstwa w postaci byka 16. gatunek antylopy 17. dzień tygodnia 18. kłoda, kawał grubego drewna. **Hata**

	1			2		3		4		5
6		2					4			
						7				
8				9						16
					9					
					10		11			
12						10				3
12				7						
					13					14
15		16		17						15
						18				
19										13
	14			8						
				20					11	
21							1			5

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka Angeliki Ilies „Szybkie dania”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 19. 2. br. o godz. 12.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie ostatniej krzyżówki otrzymuje **Maria Chraścina** z Czeskiego Cieszyina-Mostów.

reklama

VESUVIUS

VESUVIUS ČESKÁ REPUBLIKA, a.s.

VESUVIUS ČESKÁ REPUBLIKA, a.s. - výrobní závod izostaticky lisované ke-ramiky pro kontinuální odlévání oceli nadnárodní společnosti VESUVIUS se sídlem v Třinci, hledá vhodného uchazeče na pozici:

VEDOUcí NÁKUPU (Senior Buyer)

Vaší hlavní zodpovědností bude zajištění plynulého provozu výrobního závodu z hlediska zajišťování dodávek surovin, materiálu a zboží v požadovaném množství, kvalitě, sortimentu a času.

Pracovní náplň:

- úzká spolupráce s koordinátory nákupu
- zajištění a řízení nákupu surovin, materiálů, zboží a služeb
- výběr a jednání s dodavateli, vyřizování reklamací
- zabezpečení logistické a administrativní podpory
- tvorba měsíčního reportingu, analýz
- spolupráce v rámci mezinárodního týmu, podílení se na projektech v oblasti nákupu

Požadujeme:

- VŠ vzdělání, min. 3 roky praxe v oboru
- aktivní znalost angličtiny podmínkou
- dobrá znalost práce na PC
- zkušenosti s vedením lidí
- velmi dobré organizační a komunikační schopnosti
- samostatnost, zodpovědnost, flexibilita, asertivita, schopnost týmové práce

Nabízíme:

- zaměstnání v prosperující zahraniční společnosti
- odborné zaškolení a systém stálého vzdělávání
- mzdové ohodnocení odpovídající zastávané pozici a pracovním výsledkům
- zaměstnanecké benefity
- možnost nástupu ihned

.....

Písemné nabídky se strukturovaným životopisem v českém a anglickém jazyce zasílejte do 14 dnů od zveřejnění inzerátu na emailovou adresu:

Lenka.Vankova@vesuvius.com

tel. : (420) 724 129 028

SOBOTA 13 LUTEGO

TVP 1

6.40 Najlepsze lata **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Wiadomości **8.15** Pod prasą **8.45** Ziarno **9.10** Klub przyjaciół Myszk Miki **9.45** Złota rączka **10.15** Hannah Montana (s.) **10.40** Sięgnij po medal **11.05** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **12.00** Wiadomości **12.15** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **13.55** Grease (film USA) **15.50** Dom niespokojnej starości **17.00** Teleexpress **17.25** Komisarz Rex (s.) **18.20** Za kulisami Jedyńki **18.35** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **20.55** Wiadomości **21.40** Firma CIA (film USA) **23.20** Weekendowy magazyn filmowy **23.45** Stan wyjątkowy (film bryt.) **1.45** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver.

TVP 2

6.15 Spróbujmy razem **7.20** Poezja łączy ludzi **7.30** M jak miłość (s.) **8.25** Barwy szczęścia (s.) **9.30** Czarna strzała **10.40** Kocham cię, Polsko **12.05** Gdzieś w czasie (film USA) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.30** Złotopolscy (s.) **15.05** Bez baterii nie działa (film USA) **17.20** Słowo na niedzielę **17.25** Pejzaż z Europą w tle **17.30** Program lokalny **18.00** Kabaretowy Klub Dwójki **19.05** Zagadkowa blondynka **20.00** Laskowik & Malicki (s.) **20.50** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **23.35** Panorama **0.00** Sport-telegram **0.15** Chaos (film franc.).

TV KATOWICE

6.00 Serwis info **6.17** Było, nie minęło **6.25** Przegląd prasy **7.45** Aktualności **7.55** Narciarski weekend **8.05** Pora na kulturę **8.45** Ferdynand Wspaniały **9.00** Serwis info **9.10** Infonuta **10.00** Info kultura **10.50** Dżungla polityczna **12.00** Na rozkaz **13.00** Debaty po europejsku **14.00** Etniczne klimaty **15.00** Było, nie minęło **16.00** Studio Wschód **16.50** To brzmi... **17.30** Aktualności **18.30** Narciarski weekend **18.40** Tajemnice historii **19.05** Pora na kulturę **19.30** Potrzebni **20.00** Prawda ekranu **21.00** Patrol **22.22** Bruksela od kuchni **23.00** Olimpijski wieczór **0.11** Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym **0.45** Z zawodu mistrz świata.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.10** Kaczor Donald przedstawia **7.50** Ja tak, a oni nie (film USA) **9.45** Magazyn UEFA - Champions League **10.15** Ewa gotuje **10.45** Się kręci **11.15** Miodowe lata (s.) **12.55** Światowe rekordy Guinnessa **13.55** 90210 (s.) **14.50** Dom nie do poznania **15.50** Chirurdzy (s.) **17.50** Journeymen podróżnik w czasie **18.50** Wydarzenia **19.25** 13. posterunek (s.) **20.00** I kto to mówi? (film USA) **22.05** Gala Siatkarskie Plusy **23.05** Wampir w Brooklinie (film USA) **1.15** Zagadkowa Noc.

TVC 1

6.05 Poranek z Dadą **6.15** Złote rączki **6.35** Sezamie, baw się razem z nami **7.00** Garfield i przyjaciele (s. anim.) **7.25** Zgubione zabawki **7.35** Tajemnica zamku Czarna Róża (s.) **7.55** Niech żyje szkoła! **8.10** Koń dla Danny (film USA) **9.35** Wiadomości dla dzieci **9.55** Pogotowie kulinarne **10.25** Skarb z Yankee Zephyr (film USA) **12.00** Południowe wiadomości **12.05** Z metropolii; Tydzień w regionach **12.35** Auto Moto Revue (mag.) **13.05** Czy je zechcecie? **13.15** Dziewięć rzemiosł **13.40** Jej wysokość Pani Brown (film br.) **15.25** Robin Hood (s.) **16.15** Zawodowcy (s.) **17.10** Gdzie pieniądze pomagają **17.20** Sonata dla rudzielca (film czes.) **18.40** Dzieje walecznego narodu czeskiego **18.45** Wieczorynka **18.55** Losowanie Szczęśliwej 10 **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Sylwestrowy bonus (pr. roz.) **22.05** G.I. Jane (film USA) **0.10** Losowanie Szczęśliwej 10 **0.15** Stigmata (film USA) **1.55** Michael Jackson: Legenda (dok.) **2.50** 13 komnata J. Klimy.

TVC 2

6.00 Szlakiem **6.15** Retro (mag.) **6.40**

Diagnoza **6.55** Związki partnerskie, czyli podręcznik przeżycia **7.20** Podziemia Czech (cykl dok.) **7.50** Panorama **8.30** Cudowna planeta (cykl dok.) **9.25** Nasza wieś (mag.) **9.45** Folklorika (mag.) **10.10** Wędrowki za piosenką **10.40** Poszukiwania czasu utraconego **11.00** Dom z zielonym dachem (dok.) **12.00** Game Page (mag.) **12.30** Meduza (lista przeb.) **13.10** Simpsonowie (s. anim.) **13.30** Sabotaż (mag.) **14.00** Technicy-magicy (s.) **14.25** Moja rodzina (s.) **15.00** Retransmisja ceremonii otwarcia ZIO Vancouver 2010 **18.00** Studio olimpijskie **18.30** Wywiad z gwiazdą **18.40** Poczłtówka z Vancouver **18.45** Skoki narciarskie - finał **20.30** Narciarstwo alpejskie - M **22.00** Biathlon - 7,5 km K **23.30** Łyżwiarstwo szybkie - 5000 m M **0.30** Skoki narciarskie - finał **1.30** Narciarstwo dowolne - K **2.00** Short-track - 500 m K, 3000 m K, 1500 m M **4.30** Narciarstwo dowolne - K.

NOVA

5.50 Spiderman (s. anim.) **6.10** Batman zwycięzca (s. anim.) **6.35** Roary, samochód wyścigowy (s. anim.) **7.05** SpongeBob Kanciarstoporty (s. anim.) **7.30** Tuż przed tragedią (cykl dok.) **8.25** Obywatelskie judo **9.00** Poradnik domowy (mag.) **9.50** Grease (film USA) **12.00** Dzwonienie do TV Nova **12.30** Ideal siódmej klasy (film czes.) **14.05** Alarm w obłokach (film czes.) **15.30** Mamuśka (film USA) **17.55** Przysmaki Babicy (mag. kul.) **18.30** Przyprawy (mag.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Miłość na zamówienie (film USA) **22.00** Liberator II (film USA) **23.50** Oktoberfest (film USA-austral.) **2.05** Dzwonienie do TV Nova.

PRIMA

6.00 Party z kucharzem **6.25** Pradawny łąd (s. anim.) **6.55** Pokemon (s. anim.) **7.15** Baby Boom (s.) **7.40** Bajery z Bel-Air (s.) **8.10** Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) **8.40** Salon samochodowy (mag.) **9.35** M.A.S.H. (s.) **10.05** Plotkara (s.) **11.05** To morderstwo, napisała (s.) **12.05** Columbo (s.) **14.10** Superman II (film USA) **16.40** Dwaj zgryźliwi tetrycy (film USA) **18.55** Wiadomości, sport, pogoda **19.35** Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) **20.00** Wyspa (film USA) **22.55** Omen (film USA) **1.10** Czas śmierci (film br.-fr.) **2.50** Zadzwoń do jasnowidza.

NIEDZIELA 14 LUTEGO

TVP 1

6.10 Dwie strony medalu **6.40** Eurowizja 2010 **7.00** Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.25** Domisie (s. anim.) **8.55** Cztery pancerni i pies (s.) **10.05** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **13.00** Wiadomości **13.10** Eurowizja 2010 **13.40** Kolor magii (film bryt.) **15.30** Kukulka **16.25** Eurowizja 2010 **16.45** EUROexpress **17.00** Teleexpress **17.20** Ojciec Mateusz (s.) **18.15** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.15** Finał Krajowych Eliminacji Konkursu Piosenki Eurowizji 2010 **21.55** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **0.20** Ned Kelly (film kop.) **2.15** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver.

TVP 2

6.40 Ostoja **7.15** M jak miłość (s.) **8.10** Barwy szczęścia (s.) **9.15** Zacisze gwiazd - Maciej Kurzajewski i Paulina Smaszcz-Kurzajewska **9.50** Ekstremalne wędrowki **11.00** Wojciech Cejrowski boso przez świat **11.30** Makłowicz w podróży **12.00** Tragedia Neptuna (film USA) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.30** Złotopolscy (s.) **15.05** Szansa na sukces - Golec uOrkiestra **16.05** Na dobre i na złe (s.) **17.05** Wstęp wolny **17.30** Program lokalny **18.05** Biały Dom od kuchni **19.00** Tak to leciało! **20.00** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **21.55** Kabaretowa scena Dwójki **22.45** Panorama **23.25** Piotr Anderszewski - podróżujący fortepian **0.30** Na imię mi Earl (s.) **1.25** Godzilla.

TV KATOWICE

6.47 Planeta według Kreta **7.05** Transporter **7.45** Aktualności **7.55** Śląski koncert życzeń **8.45** Śląska lista przebojów **9.00** Światowiec **10.00** Antysalon Ziemkiewicza **11.00** Piosenka jest też dokumentem **12.00** Reportaże z prawdziwego zdarzenia **13.00** Teleplotki **14.00** Wierzę, wątpię, szukam **15.00** Plusminus **16.00** W stronę świata **16.50** W poszukiwaniu drogi **17.30** Aktualności **18.00** Retransmisja sportowa **20.00** Tydzień Jacka Żakowskiego **20.51** Młodzież kontra **21.45** Aktualności **23.00** Olimpijska niedziela **0.03** Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym **0.36** Sztuka kochania według Włocławskiej.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Produkcje Myszk Miki **7.45** Gumisie (s. anim.) **8.45** Kacze opowieści (s.) **9.45** 90210 (s.) **10.45** Ania z Zielonego Wzgórza **12.35** Spacer w chmurach (film USA) **14.45** Jerycho (s.) **16.45** Wojna i pokój **18.50** Wydarzenia **19.25** 13. posterunek (s.) **20.00** Bestia (film USA) **21.00** Kości (s.) **22.00** Układy (film USA) **23.00** Kroki w ciemnościach (film USA) **0.55** Magazyn sportowy.

TVC 1

6.00 Ferda (s. anim.) **6.25** Baśnie tysiąca i jednej nocy (s. anim.) **6.50** Niech żyje szkoła! **7.05** Poranek z Dadą (program dla dzieci) **7.15** Kumpel Timmy (s.) **7.30** Boisko 7 (pr. dla dzieci) **9.45** Kalendarium **10.00** Wędrująca kamera (mag.) **10.30** Obiektyw (mag.) **11.00** Karetka (s.) **12.00** Pytania V. Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Ptasi król (bajka) **14.15** Porucznik Aleksander Riepin (film czes.) **15.50** Retro (mag.) **16.15** Kalejdoskop (mag.) **16.40** TVC (mag.) **17.00** Słowo na niedzielę **17.05** Rodzina Horaków (s.) **18.00** Pan Tau (s.) **18.35** Podróż do Sylwii z południowej Armenii **18.45** Wieczorynka **18.55** Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **19.55** Losowanie Sportki i Szansy **20.00** 3 plus 1 z Miroslavem Donutem **21.20** 168 godzin **21.50** Komisarz Montalbano (s.) **23.30** Losowanie Sportki i Szansy **23.35** Deadwood (s.) **0.25** Losowanie Szczęśliwej 10 **0.30** Kamera w podróży (mag.) **1.25** Był sobie film (cykl dok.) **2.20** Talk-show J.Krausa.

TVC 2

6.00 Crescendo (mag.) **6.45** Prof. Dabior Povolný (dok.) **7.10** Jeszcze tutaj jestem - Inka Machulková **7.50** Panorama **8.30** Czechosłowacki Tygodnik Filmowy **8.45** Piękne straty (talk-show) **9.20** Dzienniczek lektur **9.35** Świat książek (mag.) **9.50** Za horyzontem (pr. cykl.) **10.10** Film 2010 **10.40** Czy je zechcecie? **10.45** Był sobie film (cykl dok.) **11.40** Film o filmie „Niebo, piekło... ziemia” **12.00** Opowieść o miłości i honorze (film TV) **12.55** Królestwo dzikiej natury (cykl dok.) **13.25** Kula śniegu (dok.) **14.20** Życie na wybrzeżu (cykl dok.) **15.05** Mity i fakty historii (cykl dok.) **15.55** Kamera w podróży (mag.) **16.50** Domy miłośników sztuki z prof. P. Zatloukalem (s. dok.) **17.10** Technicy-magicy (s.) **17.35** Simpsonowie (s. anim.) **18.30** Kultura.cz (mag.) **18.00** Studio olimpijskie **18.40** Wywiad z gwiazdą **18.50** Poczłtówka z Vancouver **19.00** Kombinacja norweska **20.00** Biathlon - 10 km M **21.45** Łyżwiarstwo szybkie - 3000 m K **0.00** Kombinacja norweska - 10 km **0.45** Narciarstwo alpejskie - K **2.15** Skoki akrobatyczne - muldy M **3.30** Łyżwiarstwo figurowe **4.45** Saneczkarstwo - jedyńki M.

NOVA

5.50 Przygody Antje i jej przyjaciół (s. anim.) **6.20** 3-2-1 Pingwin! (s. anim.) **6.45** Spiderman (s. anim.) **7.10** Batman zwycięzca (s. anim.) **7.35** SpongeBob Kanciarstoporty (s. anim.) **8.00** Przysmaki Babicy (mag. kul.) **8.35** Przyprawy (mag.) **9.35** Batman (film USA-br.) **12.05** Dobra woda (s.) **13.20** Hogo fogo Homolka (film czes.) **14.55** Polubić czy poślubić (film USA) **17.00** Popołudnio-

we wiadomości, sport, pogoda **17.30** Obywatelskie judo (mag.) **18.05** Poradnik domowy **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, prognoza pogody **20.00** Zakochana złośnica (film USA) **22.00** Drzazgi (mag.) **22.30** Mr. GS (talk-show) **23.05** System (film USA) **1.05** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **2.10** Drzazgi (mag.).

PRIMA

6.10 Party z kucharzem **6.35** Pradawny łąd (s. anim.) **7.00** Pokemon (s. anim.) **7.20** Baby Boom (s.) **7.50** Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) **8.15** Świat ogarnięty wojną (s. dok.) **9.20** Świat 2010 (mag.) **9.55** M.A.S.H. (s.) **11.00** Partia (pr. dys.) **11.50** Receptariusz prima pomysłów **13.05** Miłość jak narkotyk (film USA) **15.15** List w butelce (film USA) **18.00** Z Włochem w kuchni (mag. kul.) **18.55** Wiadomości, sport, prognoza pogody **19.35** Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) **20.00** Morderstwa w Londynie (s.) **21.45** Gdzie pachną stokrotki (s.) **22.45** Zaginiona bez śladu (film USA) **0.50** Świat 2010 **1.20** Zadzwoń do jasnowidza.

PONIEDZIAŁEK 15 LUTEGO

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? **8.10** Kwadrans po ósmej **8.25** Kawa czy herbata? **8.45** Miła Pancho - kielbasa i jego zagadka **9.00** Budzik (dla dzieci) **9.30** Rodzina Rabatków (s.) **10.00** Powrót do przyszłości **10.35** Szkoła złamanych serc **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.20** Potęga funduszy **12.40** Plebania (s.) **13.05** Klan (s.) **13.35** Faceci do wzięcia (s.) **14.05** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **15.00** Wiadomości **15.10** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **16.05** Moda na sukces (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **17.35** Klan (s.) **18.00** Plebania (s.) **18.30** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.25** Namiętna kobieta **22.10** Conan Niszczyciel (film USA) **0.00** Kojak (s.) **0.55** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver.

TVP 2

6.40 Świat według Bindi (s.) **7.05** Harry i Hendersonowie (s.) **7.30** Pomocnik świętego Mikołaja **7.50** Barwy szczęścia (s.) **8.30** Pytanie na śniadanie **10.50** M.A.S.H. (s.) **11.25** Oblicza Ziemi - Życie na wybrzeżach oceanów **12.00** Znaki czasu **14.05** Córci McLeoda (s.) **15.00** Kocham cię, Polsko **16.20** Pejzaż z Europą w tle **16.35** Na dobre i na złe (s.) **17.30** Program lokalny **17.55** Stawka większa niż życie **18.50** Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver **20.55** M jak miłość (s.) **21.55** Tomasz Lis na żywo **23.00** Panorama **23.40** Obcy wśród nas (film USA) **1.40** Wrogowie rozumu.

TV KATOWICE

6.00 Serwis info **6.17** Info poranek **6.23** Info traffic **7.45** Aktualności **8.10** Gość poranka **8.45** Tygodnik regionalny **9.12** Gość poranka **10.10** Biznes otwarcie dnia **10.50** Gość poranka **11.15** Info świat **12.15** Biznes **13.10** Raport z Polski **14.15** Biznes **15.10** Raport z Polski **16.00** Rozmowa dnia **16.15** Info świat **16.50** Rynek jest dla wszystkich **17.00** To brzmi... **17.30** Aktualności **18.20** Tygodnik regionalny **18.30** Forum regionu **19.00** W morzu tajemnic **19.25** TV Katowice zaprasza **19.35** Plusminus **20.10** Minęła 20-ta **21.08** Telekurier bliżej ciebie **21.45** Aktualności **22.15** Info dziennik zdarzyło się dziś **23.03** Olimpijski wieczór **23.47** Raj siedmiu plemion - Kurdystan **0.45** Minęła 20-ta.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Fortuna Wiedzy **8.00** Zasady gry (s.) **9.05** Świat według Kiepskich (s.) **10.00** Szpital na perypetiach (s.) **11.00** Malanowski i Partnerzy (s.) **11.30** Samo życie **12.00** Rodzina zastępcza plus (s.) **13.00** Zasady gry (s.) **14.00** Pierwsza miłość (s.) **14.45** Stan wyjątkowy **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.35** Malanowski i Partnerzy (s.) **17.05** Świat według Kiepskich (s.)

18.00 Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Samo życie **20.00** Sara **22.30** Ostatni świadek (film kanad.) **0.15** Ekipa (s.) **1.20** Zagadkowa Noc.

TVC 1

5.59 Dzień dobry **8.30** Sezamie, baw się razem z nami (pr. dla dzieci) **9.00** Porucznik Aleksander Riepin (film czes.) **10.30** Pr. muzyczny **11.05** Niezwykle zwierzęta (cykl dok.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu (mag.) **13.30** Córci McLeoda (s.) **14.15** Potyczki Amy (s.) **15.05** Rodzina i ja **15.30** Quiz-show dla dzieci **15.55** Tajemnice Toma Wizarła (s.) **16.10** Ja i moja rodzina (s. dok.) **16.30** Zaczarowane przedszkole **17.00** AZ-kwiz **17.30** Chłopaki w akcji (mag. kul.) **17.55** Prognoza pogody **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Czarne owce (pr. publ.) **18.40** Żywe serce Europy **18.45** Wieczorynka **18.55** Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Opowiadaj (s.) **21.00** Podróż po południowej Armenii **21.30** Reporterzy TVC **22.10** Dziekie plemię (film USA-kan.) **0.00** Losowanie Szczęśliwej 10 **0.05** Polityczne spektrum **0.30** Seks w wielkim mieście (s.) **1.05** Córci McLeoda (s.) **1.50** Kalejdoskop.

TVC 2

6.00 Poranek z Dadą **6.10** Śpiewanki **6.20** Tom, najlepszy przyjaciel (s. anim.) **6.45** Pszczółka Maja (s. anim.) **7.05** Mieszkac - to sztuka (mag.) **7.30** Poker (mag.) **7.55** Francja a echa stron rodzinnych (cykl dok.) **8.15** 72 imiona czeskiej historii (cykl dok.) **8.30** Panorama **9.10** Telewizyjny klub niesłyszących (mag.) **9.40** Kalendarium **9.55** Europa dziś (mag.) **10.25** Świat książek (mag.) **10.40** Dzienniczek lektur **10.55** Czechosłowacki tygodnik filmowy **11.10** TVC (mag.) **11.40** Za szkołę (konkurs dla młodzieży) **12.05** Walcz o swoje **12.30** Białe owce (pr. publ.) **12.45** Śnieżna kula (dok.) **13.40** Angielski dla najmłodszych **13.50** Asi son (j. hiszp.) **14.00** To mój punkt widzenia (s.) **14.15** Koń dla Danny (film USA) **15.40** Gdzie pieniądze pomagają **15.50** Geniusz przyrody (dok.) **16.45** Życie na wybrzeżu (cykl dok.) **17.30** Przygody nauki i techniki **18.00** Studio olimpijskie **18.40** Wywiad z gwiazdą **18.50** Poczłtówka z Vancouver **19.00** Narciarstwo - biegi - 10 km K **20.15** Snowboarding - cross M **21.30** Narciarstwo - biegi - 15 km M **23.00** Snowboarding - cross M **0.00** Narciarstwo - biegi - 10 km K, 15 km M **2.00** Łyżwiarstwo figurowe - pary sportowe **3.00** Łyżwiarstwo szybkie - 500 m M **4.00** Łyżwiarstwo figurowe - pary sportowe.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **8.30** Stefanie (s.) **9.30** Syn smoka (film USA) **11.10** Tescoma ze smakiem (mag.) **11.15** Lenssen i spółka (s.) **12.10** Detektyw Monk (s.) **13.00** Strażnik Teksasu (s.) **13.55** Poszukiwani (s.) **14.45** Krok za krokiem (s.) **15.15** Smallville (s.) **16.05** Wzór (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.40** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Kobra 11 (s.) **21.00** Weekend (mag.) **21.40** Mentalista (s.) **22.35** Agenci NCIS (s.)

ŻYCZENIA

*Sukcesów w życiu, szczęścia w miłości,
dużo uśmiechu, dużo radości,
spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń,
samych przyjemnych w Twym życiu zdarzeń.*



Z okazji 50. urodzin

pani DANCE BOHUCKIEJ

z domu Adamik, zamieszkałej w Czeskim Cieszynie, wszystkiego najlepszego życzą mama oraz córki Izabelka i Michalka. AD-015

Nie szczędź czasu na to, aby być szczęśliwym.



Dnia 13. 2. 2010 obchodzi swój jubileusz 80 lat

pan TADEUSZ RZYMAN

z Suchej Górnej. Składamy więc życzenia, niech ten dzisiejszy radosny dzień na zawsze Twe troski i choroby odsunie w cień. Niech się śmieje do Ciebie w ogródku każdy kwiat jeszcze przez wiele lat. Życzenia składają żona Hania, córka Danka z mężem, syn Wiesław z żoną oraz kochające wnuki: Danio, Adryś, Aga, i Monia. GL-105

WSPOMNIENIA

*Mijają lata, nikną marzenia,
a pozostają tylko wspomnienia.*



Dnia 14. 2. obchodziły swoje 90. urodziny nasza Droga Mama, Babcia, Teściowa i Ciocia

śp. MARIA ĆMIEŁOWA

Dnia 10. 2. minęły 4 lata od Jej śmierci. Wspomina i nigdy nie zapomni córka z rodziną. GL-093

*Wspomnienie jest najtrwalszą więzią
z tymi, którzy nas już opuścili.*



W poniedziałek 15. 2. minie 10. rocznica, kiedy na zawsze ucichło szlachetne serce

inż. ADOLFA BALONA

z Czeskiego Cieszyna. O chwilę cichych wspomnień proszą żona, syn, córka i siostry z rodzinami. GL-107



Dnia 13 lutego mija trzydziesta rocznica śmierci

śp. ELŻBIETY PARCHAŃSKIEJ

z Karwiny-Frysztatu. Z miłością i szacunkiem wspomina córka z rodziną. GL-109

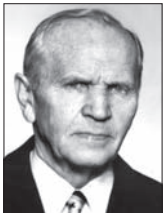


*W naszych sercach i myślach
pozostanie na zawsze.*

Dnia 14. 2. minie 5. rocznica zgonu naszej Kochanej Mamusi, Teściowej, Babci i Prababci

śp. MARII GAJDZICOWEJ

z Lesznej Dolnej. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GL-103



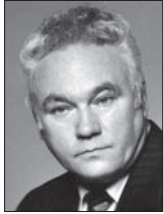
*Palą się znicze siejąc blask,
ogarnia nas wspomnienie,
zaduma nam okryła twarz,
bolesnym z ust westchnieniem.*

Dnia 15 lutego 2010 mija 11. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. ADOLFA DZIKA

z Hawierzowa-Suchej. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GL-112

*Twój głos się stracił, Twój uśmiech odwiał wiatr,
nam w sercu boleść i łzy zaniechał.*



Dnia 14. 2. 2010 mija 1. rocznica śmierci i obchodziłby 70 lat

śp. RUDOLF ZEISBERGR

Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w pamięci, o chwilę wspomnień proszą najbliżsi i żona Maria. RK-012

NEKROLOGI

Z całego serca pragniemy podziękować wszystkim krewnym, przyjaciółom, znajomym, nauczycielom i współpracownikom za szczere wyrazy współczucia, wieńce oraz liczny udział w pogrzebie naszego Kochanego Taty

śp. BOGUSŁAWA SŁOWIOZKA

Chcemy także gorąco podziękować paniom z Klubu Kobiet przy jabłonkowskim PZKO, członkom Miejsowego Koła PZKO w Jabłonkowie, pani dyrektor Urszuli Czudek i ks. Edwardowi Cokotowi za nieocenioną pomoc w przygotowaniu uroczystości pogrzebowych, a chórowi „Gorol” za piękne śpiewanie podczas ostatniego pożegnania. GL-118

*Rzekł jej Jezus: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot;
kto we mnie wierzy choćby i umarł, żyć będzie.”*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10. 2. 2010 zmarła w wieku 86 lat nasza Kochana Żona, Matka, Babcia i Ciocia

śp. ZOFIA PRZECZEK

zamieszkała w Czeskim Cieszynie, Sokolovská 1997. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 18 lutego 2010 o godz. 11.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Czeskim Cieszynie. Zasmucona rodzina. AD-018

Co W TERENIE

DZIUPŁA – zaprasza 17. 2. o godz. 18.00 na wieczór poetycki z Jerzym Kronholdem, konsulem generalnym RP w Ostrawie. Wstęp darmowy.

CZ. CIESZYN – Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka zaprasza 16. 2. o godz. 17.00 na spotkanie z cyklu „Podróże dalekie i bliskie”. O swej wyprawie do Wietnamu opowie Maciej Szewczyk.

▲ Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka zaprasza na prelekcję z cyklu „Spotkania z techniką”. Na temat „Nowe technologie produkcji szyn kolejowych” mówić będzie inż. Bogusław Jursa.

▲ Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza na Wieczór Chopinowski 19. 2. o godz. 18.00 do salki Koła przy ul. Fabrycznej. Spotkanie poprowadzi Danuta Palowska.

KARWINA-DARKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza na tradycyjny bal PZKO 19. 2. o godz. 19.00 do lokali Domu Zdrojowego. Do tańca przygrywają dwie orkiestry. Kolacja, loteria i pokaz tańców towarzyskich zapewnione.

KARWINA-STARE MIASTO – Zarząd MK PZKO zaprasza na multimedialną projekcję – diascrow grupy Gorole pt. „Góry Albanii – raj na kresach Europy” 13. 2. o godz. 16.30 do Domu PZKO w Karwinie-Starym Mieście.

TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na tradycyjną Śledziówkę 20. 2. o godz. 17.00 do Domu PZKO na Tarasie. Miejscówki w cenie 60 kc można rezerwować pod nr tel.: 728 520 526. Muzyka p. Zawada, program, specjały rybne Ferdy Krausa.

CIERLICKO-STANISŁOWICE – Klub Kobiet oraz Seniora MK PZKO zapraszają wszystkich członków, przyjaciół i znajomych na Tradycyjne Babskie Ostatki 16. 2. o godz. 16.00 do DPŻW na Kościelcu. Zabawa i kolacja w cenie 150 kc zapewnione, przygrywa Otuś Hrabiec.

Konsulat Generalny RP w Ostrawie i Gimnazjum Polskie w Czeskim Cieszynie zapraszają zainteresowanych

na wykład dyrektora Biblioteki Śląskiej w Katowicach, prof. Jana Malickiego

Wykład na temat „Uroda polszczyzny literackiej przez stulecia” odbędzie się w czwartek, dnia 18 lutego 2010 r. o godz. 10.00 w auli gimnazjum.



Kamieniarstwo WRZOS

Z SERCA WIELKIE RZECZY

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM
Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:

Hazlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479, +48

338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

Filia: Goleśzów, ul. Grabowa 4

3 km od przejścia granicznego

w Górnej Lesznej



ZIMNÍ SLEVA 20%

na nové i rekonstruované pomníky
stavěné v průběhu celého roku 2010,
pokud si objednáte do 26.2.2010.

Kamenictví Murin

Třinec - Kanada, Školní 260 (u Učiliště)

otevírá: Po a Št: 10-15:15, Út, Čt a Pá: 8-13:15

Tel.: **558 333 102**, Mob.: **731 617 914**

E-mail: info@kamenictvi-murin.cz

www.kamenictvi-murin.cz

**Kupię dom
lub domek letniskowy
powiat F-M, ew. Karwina
tel. 777 007 727**

ABC Simple English
PRO DĚTI I DOSPĚLÉ
Potřebný Ci angličtina?
Skorzystaj z naszej oferty
► kursy językowe 2009/2010
► korepetycje
► przygotowania do KET, PET, FCE, CAE, CPE, BEC, TOEFL
► tłumaczenia
dzieci, młodzież, dorośli
zajęcia indywidualne lub grupowe
Kontakt:
724 561 075, 733 398 995, 728 756 623
e-mail: abc.english@seznam.cz

**Firmy budowlane
SWABUD i SWAKOŃ**
**docieplanie elewacji,
podbitki (palubki)**
przyjmujemy zlecenia na 2010 r.
także w systemie dotacji
kom. cz. 776 218 494, 608 556 915,
774 085 874
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

DRZWI I FUTRYNY
PELI
EUROOKNA JANOŠÍK
Profil 92 mm: U = 0,8 W/m2 K!
♦ DRZWI ZEWNĘTRZNE ♦
OKUCIA, MONTAŻ
Sklep: Třinec, Frýdecká 12,
Tel. 558 325 172, 608 757 442

**Zatrudnię współpracownika
do pomocy w prowadzeniu
działalności gospodarczej
na terenie Czech**

Cechy pożądane:

► wykształcenie lub doświadczenie z zakresu budownictwa

► znajomość języka polskiego oraz czeskiego

► znajomość przepisów prawnych regulujących działalność gospodarczą w Republice Czeskiej

Zapewniamy pokrycie kosztów oraz prowizję od pozyskanych kontraktów

Firma Handlowa
ERZET-PODŁOGI, sp. jawna

43-300 Bielsko-Biała, ul. Gazownicza 25, e-mail: erzet@erzet.pl
tel. +48 33 81 25 829

JOSEF ZIEMBA, NOWY TRENER DRUGOLIGOWYCH HOKEISTÓW HC ORŁOWA:

Mecze rozgrywają się w głowach zawodników

Raz na wozie, raz pod wozem. Tak można w skrócie scharakteryzować pracę trenerów we współczesnym sporcie. W sytuacji, gdy drużynie idzie topornie, nasuwa się najprostsze rozwiązanie: odstrzelić trenera.

W drugoligowym hokejowym klubie HC Orłowa zwolniono w tym tygodniu Petra Česlíka, którego przed kluczową fazą sezonu zmienił Josef Ziemba. Powodem roszady były kiepskie wyniki Orłów w styczniowych i lutych meczach, a gwoździem do trumny był dla Česlíka przegrany pojedynek z ostatnim w tabeli Frydkiem-Mistkiem. Do dzisiejszego meczu z Przerowem (17.00) drużynę poprowadzi już Josef Ziemba. Jak powiedział „Głosowi Ludu”, cieszy się na kolejną przygodę z orłowskim hokejem.

Wraca pan do trenowania po dwóch latach przerwy. Z jakimi ambicjami?

Jak każdy trener lubię wygrywać, czyli oferta ze strony Orłowej bardzo mnie ucieszyła. Śledziłem wyniki tej drużyny, bo mieszkam w sąsiedniej Karwinie i w dodatku z orłowskim klubem jestem związany emocjonalnie. W swojej karierze dwukrotnie prowadziłem Orły, po raz ostatni w sezonie 1996-1999. Wtedy moim asystentem był Vitěslav Viteček, obecny dyrektor sportowy klubu.

Czy zdążył się pan już zapoznać z drużyną?

Trzy dni to za mało, żeby dokładnie zaznajomić się z zespołem. Byłem w tym sezonie częstym gościem na meczach z udziałem Orłowej, ale z trybuny wszystko wygląda inaczej.



Josef Ziemba

Sobotni mecz z Przerowem będzie dla mnie prawdziwą próbą ognia. W dodatku to dla nas ważny pojedynek, bo zespołowi potrzebny jest dobry wynik. Porażka z Frydkiem-Mistkiem zaskoczyła chyba wszystkich, włącznie ze mną. Takie mecze nie mogą się powtórzyć. W sobotę częściowo zamienię się też w psychologa, bo forma w dużym stopniu zależy od mentalności zawodników. A z tego, co słyszałem, atmosfera w zespole nie była w ostatnich dniach najlepsza. Chłopcy przegrali nie tylko ze wspomnianym Frydkiem-Mistkiem, ale także z Jičínem i Hodoninem. Szkoda tylko, że nie

udało mi się porozmawiać z Petrem Česlíkiem. Uważam, że zrobił maksimum. Mecze rozgrywają się w głowach zawodników.

Szykują się zmiany w ustawieniu formacji i taktyce?

Zobaczymy, ale nie sędzę, żeby obecna drużyna była źle poukładana. W Orłowej jest mocna kadra, jedna z najlepszych w całej drugiej lidze, nie tylko w naszej grupie wschodniej. To, że w ostatnich meczach drużyna traciła niepotrzebnie punkty, jeszcze nie oznacza, że z dobrych hokeistów z dnia na dzień stał się zespół przeciętnia-

ków. Taktykę i ustawienie drużyny w dzisiejszym meczu z Przerowem przygotowują głównie Vitěslav Viteček wspólnie z Radkiem Grimmem. Dopiero rozglądam się w Orłowej i uważam, że tak będzie lepiej dla wszystkich. Po meczu z Przerowem zastanowię się nad ewentualnymi korektami w składzie, ale będą raczej minimalne. Jestem zwolennikiem dobrej defensywy, bo to we współczesnym hokeju kluczowa sprawa. Znajdą się wprawdzie trenerzy, którzy preferują ofensywne zawody, ale wtedy grozi palpitacja serca. Najczęściej ofensywnie grają zespoły, które mają już dostateczną liczbę punktów. W ekstraklidzie dotyczy to chociażby prowadzącego Pilzna. Aktualny lider O2 ekstrakligi zaczynał sezon z przydomkiem defensywnego zespołu, a proszę – grają teraz zgoła inaczej.

Nie będę pana więcej męczył pytaniami o Orły. Zaczynają się igrzyska olimpijskie, a w ramach nich turniej hokejowy. Który zespół ma największą szansę na złoty medal?

Atut domowej publiczności będzie po stronie Kanadyjczyków, czyli logicznie to gospodarze są największymi faworytami do złotego medalu. Światowa czołówka jest jednak niezmiernie wyrównana i o sukcesie w Vancouver decydować będzie głównie aktualna forma poszczególnych drużyn. Tak jest zresztą na każdym dużym turnieju. Największym skupiskiem gwiazd są Rosjanie, którzy też powinni walczyć o najwyższe podium. Oczywiście trzymam kciuki za czeski zespół, bo trener Vladimír Růžicka zabrał na igrzyska bardzo ciekawą ekipę złożoną zarówno z doświadczonych graczy w rodzaju Jaromíra Jágra i Patrika Eliáša, jak również młodych wilków.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

■ **REMIS W GÓRNICZYCH DERBACH W TURCJI.** Piłkarze Banika Ostrawa w rezerwowym składzie zremisowali bezbramkowo z Górnikami Zabrze w ostatnim meczu kontrolnym w ramach zgrupowania w tureckim kurorcie Antalya. W bramce ostrawskiego klubu pojawił się ponownie Polak Dawid Pietrzkiewicz, który zwłaszcza w drugiej połowie meczu popisał się kilkoma świetnymi interwencjami. Ostrawa: Pietrzkiewicz – Varadi, Zawada, Coufal, Tchuř – Wojnar, Frydrych, Greguš – Boháč (46. Lee Hyung-Sang), Kraut, Musiol.

■ **W BERGAMO BEZ POLAKÓW.** Michał Przysiężny przegrał wczoraj 6:7 (10-12), 4:6 z Gillessem Mullerem z Luksemburga w ćwierćfinale halowego challengeru ATP na twardych kortach w Bergamo (z pulą nagród 42,5 tys. euro). Kilka godzin wcześniej z turniejem pożegnał się polski debel rozstawiony z numerem czwartym: Tomasz Bednarek i Mateusz Kowalczyk po porażce 6:7 (5-7), 7:6 (7-5), 7:10 z Brytyjczykami Jonathanem Marrayem i Jamiem Murrayem (nr 2.). (jb)

NASZA OFERTA

■ **HOKEJ NA LODZIE – II LIGA:** Orłowa – Przerów (dziś, 17.00).

■ **PILKA RĘCZNA – ZUBR EKSTRA LIGA:** Banik Karwina – Pilzno (jutro, 10.30).

■ **PILKARSKI TURNIEJ W ORŁOWEJ** (dziś): Bogumin – Lokomotywa Piotrowice (8.30), Slavia Orłowa – Dzieńmorowice (10.30), Czeładna – Banik Ostrawa U18 (12.30); jutro: Dąbrowa – Wierzniewice (8.30), TJ Piotrowice – Sł Rychwałd (10.30), Banik Rychwałd – F. Orłowa (12.30).

■ **PILKARSKI TURNIEJ W TRZYŃCU** (jutro): Gnojnik – Wędrzynia (8.00), Bystrzyca – Trzynieć U19 (9.30), Ustroń – Nydek (11.00), Niebory – Cieszyń (12.30), Miłków – Śmiłowice (14.00), Puńców – Ol-drzychowice (15.30).

■ **PILKARSKI SPARING:** Trzynieć – Zabrzeg (dziś, 11.30). (jb)

Szczypiorniści Banika nie dali szans Jičínowi

EKSTR. PIL. RĘCZNYCH

Obyło się bez kolejnej kompromitacji. Piłkarze ręczni Banika Karwina po niedzielnej porażce z Hranicami wzięli się w garść i w wyjazdowym meczu z Jičínem tym razem wywiązali się z roli faworyta. Banik pokonał Jičín wysoko 35:26, ale w tabeli nadal zajmuje dopiero piątą lokatę ze stratą trzech punktów do Hranic.

Jutro podopieczni trenera Jozefa Hantáka zmierzą się u siebie z Pilznem. Mecz z wiceliderem tabeli rozpoczyna się o godz. 10.30.

**JIČÍN 25:36
KARWINA (14:17)**

Karwina: Mrkva, Lefan – Vančo 3, Farář, Sliwka 2, Heinz, Faith 5, Hanták 2, Šulc 1, Mrózek 1, Kružík 1, Petrovský 10, Ivanov 8, Lžywa 2. Sędziowali: Skružný, Kavulič. Widzów: 700.

Banik nie pozostawił niczego

przypadkowi i w Jičínie zagrał poprawnie, bez większych zgrzytów w defensywie i błędów technicznych. Duża w tym zasługa Romana Faráňa, który po raz ostatni zagrał w ostrym meczu podczas ubiegłorocznych finałów ekstrakligi. W defensywie Farář (pełniący obecnie obowiązki kierownika klubu) pokazał się z bardzo korzystnej strony. Gwiazdą spotkania został Vojtěch Petrovský, który w meczu zdobył aż dziesięć bramek.

Dobry mecz zaliczyli Jan Faith z Alexandrem Ivanovem, Faith należał do najlepszych skrzydłowych w środkowym meczu. Na parkiecie pojawił się także rozgrywający Krzysztof Lžywa. Polak nie tylko zdobył dwie bramki, ale radził sobie nieźle także w układaniu akcji w ataku pozycyjnym.

W pozostałych meczach 17. kolejki: Hranice – Zubrzy 30:22, Dvůr Kralové – Przerów 22:20, Koprzywnica – Trzeboń 29:26, Pilzno – Frydek-Mistek 30:22, Lowosice – Dukla Praga 30:34. (jb)

Zaczyna się prawdziwa walka

Bez ceremonii otwarcia nie można sobie wyobrazić startu żadnej ważnej imprezy sportowej. W kanadyjskim Vancouver o godz. 3.00 naszego czasu oficjalnie rozpoczęły się dziś XXI Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

Sportowa rywalizacja ruszyła już jednak w piątek, kiedy to odbyły się kwalifikacje do sobotniego konkursu na średniej skoczni w Whistler. Pierwsza prawdziwa walka o medale zaplanowana jest na dzisiejszy wieczór o godz. 18.45 czasu środkowo-europejskiego. W Kanadzie będzie sobotni poranek. Do wczorajszych kwalifikacji na skoczni HS 106, które zakończyły się po zamknięciu tego muneru, przystąpiło czterech Polaków: Adam Małysz, Stefan Hula, Kamil Stoch i Krzysztof Miętus. Małysz wraz z Hulą świetnie radzili sobie na tym obiekcie już podczas czwartkowych treningów, oddając najdłuższe skoki spośród wszystkich zawodników. – *Mało kto z obecnej czołówki potrafi tak dobrze skakać na średniej skoczni, co Małysz* – uważa Jan Szturc, wujek i pierwszy trener Adama Małysza. Coś w tym jest, bo dla wielu młodych zawodników średnia skocznia to duża niewiadoma i poniekąd trąci myszką. – *Adam poprawił już pozycję dojazdową i wyeliminował praktycznie wszystkie mankamenty. Jedyne, czego się obawiam, to warunki atmosferyczne. Jeśli wiatr będzie kręcił, może być loteria. Przy spokojnej aurze Małysz sobie poradzi* – dodał Szturc.



W niedzielę możemy trzymać kciuki za Tomasza Sikorę. Polski biathlonista po biegnie w sprincie na 10 km, start zawodów przewidziano na godz. 20.15 naszego czasu. Srebrny medalista z poprzednich igrzysk w Turynie narzekał na przeziębienie, ale w Whistler trenował już bez taryfy ulgowej. – *Wszystko jest w porządku, czuję się nieźle fizycznie. Myślę, że jest wszystko tak, jak być powinno* – powiedział polskim dziennikarom Sikora.

Jeżeli natomiast w polskiej reprezentacji można w ogóle mówić o kimś w kategoriach pewnego medalu, to jest nim

Justyna Kowalczyk. Liderka Pucharu Świata stanie w poniedziałek o godz. 19.00 na starcie biegu na 10 km techniką dowolną. Wielu fachowców na całym świecie stawia zawodniczkę AZS AWF Katowice w roli faworytki i nie tylko w jednej konkurencji, a we wszystkich, w których się pojawi. Trasy w Whistler nie należą jednak do jej ulubionych. Są płaskie i bardzo mało w nich podbiegów. – *Justyna lubi trochę inny profil trasy, bardziej siłowy* – powiedział nam trener Aleksander Wierietielny. Sama Justyna podchodzi do tego z dystansem. – *Jest zima, a ja jestem zawodniczką sportów zimowych. Dlatego, co ja wolę w tym momencie, jest najmniej ważne. Istotne, by wystartować i pójść jak najlepiej. Nie mam przecież żadnego wpływu na pogodę, czy na trasę, więc po prostu stanę na starcie i zaprezentuję się tak dobrze, jak się da.* (jb)